Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA ...298.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ŚNIADANIE POLITYCZNE.

Warszawa, 29.10 (AW) Z okazji konsolidacji trzech grup konserwatywnych a mianowicie stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, organizacji zachowawczej pracy państwowej i stronnictwa pracy narodowej, odbyło się dziś w południe w hotelu Polonia śniadanie polityczne, w którem wzięło udział około 250 najwybitniejszych przedstawicieli konserwatystów.

W śniadaniu tem wziął również udział poseł Stroński.

Mowy wygłosili pp.: Janusz Radziwiłł, Eustachy Sapieha, Adam Żółtowski, ks. poseł Wyrębowski i w. in. Śniadanie przeciągnęło się aż do wieczora.

POSEŁ SOWIECKI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 29.10 (AW) Przybył tu nominowany poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow i złożył wizytę prezydentowi senatu Sahmowi i prezydentowi Izby przemysłowej i handlowej Klawitterowi.

POWSTAŃCY KATALOŃSCY.

Paryż, 29.10 (AW) „Echo de Paris“ donosi z Perpignan: Rozpowszechniane tu są pogłoski, iż zwolennicy katalońskiego ruchu wyzwoleńczego w ilości 1.000 — 1.500 osób zgromadzili się w Camprodon, gdzie zaopatrzyli się w broń i amunicję.

Dowództwo powstańców spoczywa w ręku Macia. Znakomity pisarz hiszpański Blasco Ibanez ma podobno również znajdować się w Camprodon.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

USPRAWIEDLIWIANIE SIĘ MIN. STRESEMANNA WOBEC POSŁA POLSKIEGO.

Berlin, 29-10. — Wczoraj popołudniu odbył poseł polski w Berlinie, p. Olszowski, *dłuższą konferencję z min. Stresemannem* w sprawie podjęcia rokowań handlowych, na której poruszono w związku z tem szereg spraw politycznych i gospodarczych. Minister Stresemann zwrócił posłowi Olszowskiemu uwagę *na zasadniczy opór niemiecko-narodowych pod egidą ministra wyżywienia Schielego, przeciwko przywozowi produktów agrarnych z Polski*, oświadczył jednak, że gabinet mimo to dołoży wszelkich starań, aby podjęte rokowania doprowadzić do ostatecznego rezultatu. Jakkolwiek lakoniczny komunikat rządu o przebiegu wczorajszej rady ministrów ogłasza, że w sprawie rokowań handlowych z Polską *nie powzięto żadnych decyzyj*, twierdzi „Vossische Zeitung“, że gabinet uchwalił ostatecznie podjąć rokowania z Polską i zawiadomi o tem w najbliższych dniach Rząd polski. Dziennik zapewnia, że *w najbliższym czasie liczyć się należy z podjęciem prac obu delegacyj*, których skład nie jest jeszcze ustalon.

Demonstracja wojenna Włoch.

PANCERNIKI WŁOSKIE W TANGERZE.

Paryż, 29.10 (AW) Prasa tutejsza omawia żywo wejście włoskich parowców wojennych do portu w Tangerze i oświadcza jednomyślnie, że chodzi tu o **demonstrację zwróconą przeciwko Francji i mającą** podkreślić włoskie aspiracje do Tangeru. Pisma lewicowe oświadczają nawet, że wizyta ta przypomina poniekąd sławną demonstrację byłego cesarza Wilhelma w Marocco.

„Populaire“ oświadcza, że jest to jeden z najbardziej nieprzyjaznych **kroków Mussoliniego skierowany** przeciwko Francji.

Londyn, 29.10 (AW) Powszechną uwagę kół półurzędowych zwraca oświadczenie włoskiego posła do „Times“ podane przez sprawozdawcę tegoż pisma w Tangerze.

W oświadczeniu tem stwierdza poseł, że wizyta okrętów włoskich w Tangerze ma **zademonstrować**, że rząd włoski nie uznaje obecnego stanu co do Tangeru i że nie uznaje żadnych porozumień, które przyszłyby do skutku bez współudziału Włoch.

SENATOROWIE Z. L. N. OFIAROWALI DJETY NA MACIERZ SZKOLNĄ.

Warszawa, 29.10 (Tel. wł.) Grupa senatorów Zw. lud. nar. nie przyjęła diet za miesiąc październik i przyznała je w połowie na Macierz szkolną a w połowie na T. S. L.

Kwoty ofiarowane na szkoły polskie wynoszą 8.337 zł.

PO 35 LATACH SŁUŻBY KOLEJOWEJ.

Warszawa, 29.10 (AW) Dziś o godzinie 1-ej popołudniu w sali konferencyjnej ministerstwa komunikacji wręczono adres wiceministrowi Eberhardtowi, który po 35 latach służby w kolejnictwie przechodzi na emeryturę.

W imieniu zebranych wyższych urzędników Ministerstwa i prezesów dyrekcji kolei przemówił inżynier Wasiutyński i prezes dyrekcji kolei katowickiej p. Dobrzycki.

NAHUM SOKOŁOW NA AUDJENCJI U PAPIEŻA.

Rzym, 29-10. (AW.) Przewodniczący wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej. Nahum Sokołow został przyjęty na audjencji przez papieża. Tematem rozmowy były sprawy palestyńskie. Na sobotę Sokołow został zaproszony do króla włoskiego Wiktora Emanuela III.

Echa śląskie.

Oryginalny sposób rezerwowania miejsc w teatrze.

Niezwykle oryginalnego w dziejach teatru sposobu stałego rezerwowania miejsc na premjery użył prezes Sądu apelacyjnego dr. Witold Zechenter. Oto na podstawie zaręczenia w miejsce przysięgi, stwierdzającego istnienie umowy między nim a kasjerką Teatru Polskiego, na zasadzie której na każdą premjerę otrzymywał dwa miejsca stałe, uzyskał t. zw. tymczasowe zarządzenie, zabezpieczające mu stałe korzystanie z dwu miejsc w Teatrze Polskim aż do definitywnego wyroku sądowego. P. Zechenter jest członkiem Towarzystwa przyjaciół Teatru Polskiego i jako taki korzysta z 50 proc. ulgi w cenie biletów. Zarządzenie sądu wywołało w sferach prawniczych niezwykle zdumienie.

Konkurencja firm lotniczych.

Wobec bliskiego uruchomienia śląskiej spółki lotniczej rozgrywa się obecnie na tutejszym terenie walka konkurencyjna o wybór aparatu pasażerskiego między Farmanem a Junkersem. Jakolwiek Junkers jest fabrykatem niemieckim, to jednak oferta zakładów Junkersa ma większe szanse przyjęcia ze względu na to, że sfery fachowe przekonane są o trwałości, sprawności technicznej i manewrowej, jak również bezpieczeństwie maszyny Junkersa nad Farmanem, który, aczkolwiek tańszy, walorów powyższych jako aparat komunikacyjny nie posiada w tym stopniu co maszyny Junkersa.

Wystawa drobiu.

Wczoraj o godz. 1 przed południem dokonał p. wojewoda dr. Grażyński otwarcia ogólno-śląskiej wystawy drobiu, gołębi, królików itp. W przemówieniu, wygłoszonem przed przecięciem taśmy, podniósł p. wojewoda znaczenie hodowli drobnego inwentarza, tak dla gospodarstw domowych na Śląsku, jak i dla ogólnego podniesienia się dobrobytu ludności województwa. Wystawa przedstawia się bardzo korzystnie. Rozmiarem przewyższa dotychczasowe tego rodzaju imprezy w Polsce, gdyż jest obficie obesłana.

Stan bezrobocia.

Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 19 do 26 października rb. liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego zmniejszyła się o 473 osób i wynosiła 37.166 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 15.235, hutnictwo 2.824, przemysły: metalowy 2.125, włókienniczy 185, budowlany 574, papierowy 76, chemiczny 10, drzewny 366, ceramiczny 132. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.225, niewykwalifikowanych 11.456, rolnych 242, umysłowych 2.621. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 22.245 bezrobotnych.

Propozycje niemieckie w sprawie konwencji lotniczej

Zainteresowanie sfer niemieckich w kierunku zawarcia konwencji lotniczej z Polską jest bardzo silne. Niemcy proponują, ażeby zostało im udzielone prawo przelotu na linji Gliwice — Lwów (Berlin — Gliwice — Lwów — Kijów — Charków). Aparaty niemieckie lądowałyby na terytorjum polskiem tylko raz i to we Lwowie. Eksploatację linji prowadzić będzie niemiecka „Lufthansa" aparatami Junkersa. W zamian za to Niemcy ofiarują nam prawo eksploatacji linji Katowice — Wrocław — Berlin i Poznań — Berlin.

Skutki szarży policji

NA MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ W KRAKOWIE.

Kraków, 29-10. (AW.) Wzburzenie, jakie zapanowało wśród młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie wskutek szarży policji konnej po ogólno-akademickiem wiecu w sprawie Cornera, *przybrało w ciągu dnia wczorajszego formy ostre*. Masowe zebranie słuchaczy wszystkich wyższych uczelni krakowskich, które miało się odbyć wczoraj o godz. 8 wiecz. w sali Kopernika, nie odbyło się, gdyż *nie zezwolił na nie rektor*, który zarządził również *zamknięcie uniwersytetu*. Wszystkie wykłady, ćwiczenia seminaryjne itp. *zostały odwołane*. Dziś rano uniwersytet będzie otwarty.

Młodzież zgromadziła się wieczorem przed gmachem uniwersytetu. Do zakłócenia spokoju nie przyszło. Młodzież w spokoju rozeszła się do domów. Wieczorem rektor Marchlewski ogłosił *uchwałę senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Przyjmując z uznaniem do wiadomości sprawozdanie, złożone przez rektora o krokach podjętych w obu tych sprawach *(szarża policji i sprawa Cornera)*, uprasza senat akademicki z całem zaufaniem najwyższego przedstawiciela całej korporacji uniwersyteckiej, *aby jaknajenergiczniej poprowadził dalszą akcję dla zapewnienia poszanowania godności akademickiej*. Równocześnie rektor zapowiada, że w celu dalszego omówienia sprawy zaprosił prezesów wszystkich stowarzyszeń młodzieży na konferencję w dniu 31 bm. o godz. 5 popoł. w sali senackiej.

Naprężony nastrój w Rumunji.

BRATIANU MOBILIZUJE SIŁY WOJSKOWE.

Wiedeń, 29-10. (AW.) Pisma tutejsze podają w dalszym ciągu alarmujące wieści z Rumunji. „Die Stunde" donosi z Bukaresztu, że w Rumunji wzrasta nastrój przychylny dla księcia Karola i że Bratianu koncentruje znaczne siły wojskowe w pobliżu Bukaresztu.

Wiedeń, 29-10. (AW.) „N. W. Abendblatt" donosi z Bukaresztu, że *aresztowano wczoraj gen. Pawła Teodorescu* po przeprowadzeniu u niego rewizji domowej. Poprzednio *aresztowanym został prefekt policji Janussow*, zwolennik generała Avarescu, oskarżony o drukowanie tajemniczej proklamacji. W pobliżu Bukaresztu *transportowane są koleją i autami znaczne oddziały wojska*. Mówi się powszechnie, że gdy tylko Bratianu poczuje się na siłach, każe aresztować przywódcę narodowej partji chłopskiej, d-ra Maniu. Premjer Bratianu ogłosił, że otrzymał nowe informacje o zamiarach księcia Karola. Polecił on *śledzić każdy ruch księcia Karola i jego zwolenników*. Wśród przyaresztowanych znaleziono proklamacje księcia Karola do narodu, w których tenże między innemi oświadcza, że *niedaleko jest już czas, gdy wstąpi na tron rumuński*.

Rada regencyjna robi premjerowi Bratianu *wiele trudności*. Premjer stoi na stanowisku, że członkowie rady nie mają prawa mieszania się w sprawy polityki wewnętrznej. Jeden z członków rady *nie chciał podpisać* szeregu zarządzeń rządu, na które pozostali dwaj członkowie rady wyrazili swą aprobatę. Między innemi rada regencyjna *nie podpisała rozporządzenia rządu na zamianowanie generała Mandarescu generalisimusem armji rumuskiej*, stojąc na stanowisku, że wedle konstytucji naczelnym *dowódcą armji mianowany być musi książę Mikołaj*. Bratianu zdecydowanym jest uciec się do *najostrzejszych represyj*, celem stłumienia ruchu na rzecz księcia Karola.

Ks. Karolowi skradziono

ważne dokumenty polityczne.

TAJEMNICZA DAMA UŚPIŁA NARKOTYKIEM KAMERDYNERA.

Paryż, 29.10 — **Prasa paryska donosi o sensacyjnem włamaniu do willi b. następcy tronu rumuńskiego księcia Karola w Neuilly pod jego nieobecność.**

Nieznani sprawcy zabrali korespondencję księcia i listę polityków, z którymi pozostawał on w stosunkach osobistych i którzy składali mu w ostatnich czasach wizyty. Kosztowności zostały nietknięte.

Włamanie to zostało bardzo zręcznie ukartowane przy pomocy jakiejś damy, która w kinie służącemu księcia narzuciła się swoją znajomością. Służący zaprosił ją do willi na kolację, podczas której prawdopodobnie został przez tę kobietę jakimś środkiem odurzającym uśpiony, gdyż zeznał on, że po przebudzeniu się nie wiedział, co się z nim działo przez parę godzin.

W tym czasie zniknęły ważne papiery księcia Karola.

Wrocław twierdzą niemiecką

ROZKAZ NACZELNEGO DOWÓDZTWA REICHSWEHRY.

Wrocław, 29.10 (AW) Rozkazem naczelnego dowództwa Reichswehry zostało miasto Wrocław wydzielone jako odrębna jednostka wojskowo-terytorjalna i zamieniona na twierdzę.

Dotychczasowy komendant garnizonu wrocławskiego pułkownik v. Taysen zamianowany został dowódcą twierdzy. Jednocześnie z tem zarządzeniem władze wojskowe niemieckie przystępują do budowy umocnień fortyfikacyjnych w okolicach Wrocławia.

WYBORCY SEN. BOJKI POTĘPIAJĄ JEGO SECESJĘ.

Warszawa, 29.10 (Tel. wł.) Wczoraj, w piątek popołudniu, odbyło się w Dąbrowie (Małopolska) zebranie Piasta przy tłumnym udziale delegatów ze wszystkich gmin powiatu. Po przemówieniach prezesa Witosa, pos. Dubiela i Krężla uchwalono rezolucję, która brzmi:

„Zjazd w Dąbrowie delegatów i mężów zaufania P. S. L. potępia z stanowczościąkrok sen. Bojki, który przez nowy rozłam i zdradę P. S. L. wyrządza rzeczom chłopskim wielką krzywdę i szkodę. Natomiast wyraża pełne zaufanie klubiwi parlamentarnemu, a w szczególności prezesowi Witosowi.

Wiadomości ze stolicy.

STULECIE ZGROMADZENIA DRUKARZY WARSZAWSKICH. Dziś, w niedzielę, drukarze warszawscy święcić będą stuletni jubileusz egzystencji Zgromadzenia drukarzy m. st. Warszawy. O godz. 9 zrana J. E. ks. biskup Gall, w asyście duchowieństwa i kleru odprawi uroczyste nabożeństwo w kościel katedralnym św. Jana. Podczas nabożeństwa ks. prałat Niemira wygłosi przemówienie okolicznościowe, pienia zaś religijne wykona chór „Duda" W. T. W. z p. Adamem Dobszem. W uroczystości biorą udział wszystkie cechy ze sztandarami. Po nabożeństwie sformowany będzie pochód do grobu Nieznanego Żołnierza, na którym delegacja Zgromadzenia złoży wieniec, poczem dokonane będzie zdjęcie fotograficzne wszystkich uczestników. O godz. 11 i pół przed poł. odbędzie się akademja w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem starszego Zgromadzenia drukarzy p. Witolda Bogusławskiego. Przemawiać będą: p. Zdzisław Dębicki, prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich, dr. Jan Muszkowski, wicemarszałek Sejmu, p. Ludwik Gdyk.

SYNOD CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE. Dnia 31 bm. rozpoczyna w Warszawie swe obrady sesja św. synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. Sesja ta rozpatrzy, między innemi, postawione przez metropolitę prawosławnego Sergjusza, zwierzchnika cerkwi prawosławnej w Rosji, żądania, skierowane do cerkwi polskiej.

11 I PÓŁ MILJ. NA ROZBUDOWĘ. Magistrat miasta Warszawy wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem o zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa krajowego pożyczki na inwestycje miejskie i na rozbudowę miasta w wysokości 11 i pół miljona złotych w złocie tj. około 20 miljonów złotych w obligacjach tego banku. Bank ze swej strony wyraził zgodę na przyznanie Warszawie tej pożyczki na przeciąg 20 lat, zabezpieczonej na hipotekach kilkunastu nieruchomości miejskich.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Uchwała Rady Zjazdu

W SPRAWIE PODWYŻEK PŁAC W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego w porozumieniu z Konwencją węglową dąbrowsko-chrzanowską powzięła na posiedzeniu w dniu dzisiejszym następującą uchwałę:

Stosując się do życzenia Rządu, wyrażonego przez p. ministra pracy i opieki społecznej, Rada Zjazdu uchwaliła przyjąć zobowiązania, iż ewentualna podwyżka zarobków będzie obowiązywać od 1 października 1927 r., o ile dojdzie w tym względzie do porozumienia, Rząd zaś ze swej strony zobowiąże się, iż spowoduje równie znaczne, całkowite skompensowanie wszystkim kopalniom Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego różnic w zarobkach robotniczych, niezależnie od mającej nastąpić ogólnej rewizji stosunku swego do przemysłu węglowego, uwzględniając słuszne żądania kopalń.

SZKODLIWA OBOJĘTNOŚĆ.

Życie społeczeństwa polskiego toczy się w warunkach daleko więcej wyczerpujących, aniżeli w innych krajach, o bardziej unormowanych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Gdy w państwach przyzwyczajonych od dawien dawna do bytu niepodległego, stosunek obywatela do swego kraju nabrał już pewnych ustalonych form zarówno pod względem prawnym, jak i moralnym, u nas, pomimo blisko 10-letniego istnienia pełni wolności, ten stosunek posiada wiele cech płynnych, nie ustalonych. Stąd wynika ogromne zaabsorbowanie społeczeństwa kwestjami, w każdym innym państwie uważanych jako drugorzędne, u nas wysuwającemi się na plan pierwszy, jeżeli weźmiemy chociażby kwestje konstytucyjne, prawne. W dalszym ciągu w wyniku niewykrystalizowanych pojęć co do wzajemnych praw i obowiązków społeczeństwa z jednej strony, a władzy wykonawczej z drugiej strony, narodowi polskiemu odebrana została możność wpływu na szereg kwestyj państwowych, co w konsekwencji doprowadziło do wyłącznego niemal zainteresowania sprawami zawodowemi, klasowemi, bezpośrednio obchodzącemi jednostki i grupy partyjne, natomiast spowodowało całkowite zobojętnienie ogółu w zakresie zagadnień politycznych.

Myliłby się wielce ten, który taki stan uznałby za zadawalający, który zadowolony, że pozwolono mu nie myśleć o losach Polski jako całości,, oddałby się „dolce far niente" na łonie Ojczyzny, składając złotóweczki i oddając się beztroskiemu żywotowi. Państwo, posiadające większość w ten sposób myślacych obywateli, skazane byłoby na nieuchronną zagładę, nie zdołałoby z siebie wykrzesać żadnej twórczej siły. A stwierdzić trzeba, że atmosfera obecna przepojona jest śpiączką polityczną i jeżeli jest coś w stanie poruszyć społeczeństwo, to będzie to raczej jakaś powódź, katastrofa kolejowa czy okrętowa, straszliwe morderstwo, — ale nigdy pewne fakty z zakresu polityki ogólnej, nad któremi opiekę powierza się Rządowi.

W tej chwili prowadzone są rokowania handlowe polsko - niemieckie. Rokowania, które z ogromnem zainteresowaniem śledzone są w Niemczech, natomiast dość lekko traktowane u nas. Od czasu do czasu, jakaś jaskrawa smuga niezbyt optymistycznych horoskopów oświetli te rokowania, wskazując na ukryte niebezpieczeństwo, wobec którego społeczeństwo nie powinno przejść do porządku dziennego.

Wojna gospodarcza z Niemcami prowadzona zgórą od dwuch lat, dała się mocniej we znaki Niemcom, aniżeli nam. Jak każde nieustalone stosunki, jasna rzecz, że i ta wojna korzyści Polsce przynieść nie może, a raczej szkody. Jednak szkody materjalne niemieckie o wiele przenoszą szkody materjalne Polski. Wyraźnie powiadamy „materjalne", bowiem Niemcy wypowiadając wojnę gospodarczą Polsce miały na względzie nietylko stronę „materjalną", ale i „moralną", jakkolwiek przy zerwaniu stosunków handlowych zdarzało się, że przedewszystkiem ich celem jest zrujnowanie Polski gospodarczo. Niewątpliwie ten cel istniał, ale obok niego kryły się głębsze, ukryte — polityczne i moralne.

Gdyby Niemcy chciały, stosunki handlowe byłyby dawno nawiązane. Rolnictwo niemieckie, jak również hodowla trzody nie zostałyby zrujnowane importem tego towaru z Polski. Import z Polski Niemcy znakomicie zrekompensowaliby swoim eksportem innych artykułów. Nie kwestje gospodarcze uniemożliwiały rokowania. Rząd Rzeszy na pierwszy plan wysunął kwestję swobodnego osiedlania się Niemców w Polsce. Chodziło o wzmocnienie żywiołu niemieckiego na terenie Rzeczypospolitej. Ostatecznie i ta sprawa została załatwioną pewnemi ustępstwami ze strony Rządu polskiego, ustępstwami, które trzeba przyjąć z wielkim zastrzeżeniem. A jednak pomimo to, stosunki handlowe nie zostały nawiązane. Dlaczego?

Odpowiedzi na to pytanie trzeba poszukać na terenie szerszych zagadnień, na terenie stosunku politycznego Niemiec do Polski. Wiadomo, że stosunek ten kształtuje się wrogo. Niemcy nie chcą uznać do tej chwili granic zachodnich Polski. Stanowczo dążą do połączenia z Rzeszą Gdańska, do oderwania od Polski części Pomorza, Poznańskiego i G. Śląska. I cała ich polityka w stosunku do Polski pod tym kątem widzenia jest nastawioną. Dlatego chcą utrzymywać nastrój nieprzyjaźni (w formie łagodnej i w międzynarodowem pojęciu „legalnej"), strzegąc się jak ognia wszelkich aktów, któreby dawały pozory nawiązania przyjacielskich stosunków. Stąd te trudności, stąd wykręcanie się, nawiązywanie rokowań i przerywanie ich. Dla świata, dla Ligi Nar. zawiązuje się rokowania, dla swego narodu zrywa się je. Zestawiwszy metodyczną akcję Niemiec nietylko w swem bezpośredniem odnoszeniu się do Polski, ale i za pomocą pośrednich wpływów dyplomatycznych na Litwie, Łotwie i Rosji sowieckiej, a ostatnio i w Austrji (podwyżka ceł uderzających przedewszystkiem w Polskę), łatwo będzie można odnaleźć misterny łańcuszek, kuty ręką niemiecką, opasujący Polskę bynajmniej nie przyjacielskim uściskiem.

Jeżeli piszemy te słowa, to nie w intencji wywoływania nastroju pesymizmu,, a w chęci zwrócenia uwagi, że nie wolno nam na długi przeciąg czasu zasklepiać się w osobistych interesach, zrzucić rozwiązywanie problemów politycznych i państwowych na barki władzy wykonawczej, która, nie mając oparcia w silnie ugruntowanej opinji społeczeństwa, sama nie będzie w stanie nic wykonać.

Żyjemy w czasach wyłączających możliwość samowystarczalności. Dawniej można było mówić: „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna". Dziś z tym poglądem daleko nie ujedziemy. Interesy poszczególnych narodów tak się urabiają, że jeżeli chcemy mieć ubranie i jeść ryż, musimy pamiętać o stworzeniu warunków gwarantujących ich dopływ. I dlatego dla nikogo nie może być obojętnem zagadnienie wolnego dostępu do morza, ani chytra polityka Niemiec, zmierzająca do odebrania nam tego dostępu.

S. A.

Wznowienie 16-ki

I WPŁYW PROCESU SZWARCBAR-DA NA KONSOLIDACJĘ MNIEJSZOŚCI.

Wspominaliśmy już o kończących się rokowaniach przedstawicieli mniejszości narodowych w sprawie utworzenia bloku mniejszości na wzór słynnej „16" przy poprzednich wyborach.

Rokowania te postępują nieustannie i dobiegają końca. Lada dzień zostanie ogłoszony w tej sprawie przez strony zainteresowane oficjalny komunikat. *Blok mniejszości mieszczańskich można uważać za dokonany.* Natomiast ugrupowania socjalistyczne wśród mniejszości pozostają przynajmniej narazie — na uboczu.

Wielką obawę dla rokujących stanowił *proces Schwarcbarda* w Paryżu, przypadł on bardzo nie w porę zarówno dla żydów jak i Rusinów. *Groził konsekwencjami politycznemi.* Mógł stworzyć taką atmosferę psychiczną, iż *uniemożliwilby utworzenie bloku.* Tymczasem zakończył się szybko. Każdego mogło uderzyć pośpieszne jego zakończenie. I jedna i druga strona w pewnym momencie zrezygnowały z dalszego badania świadków. Było to zbyt zastanawiające.

Jak się dowiadujemy, przerwanie procesu Schwarcbarda pozostało w związku z toczącemi się rokowaniami Pod naciskiem Warszawy i innych środowisk, jak np. Pragi postanowiono raczej zrzec się dalszego prowadzenia procesu, byleby nie uniemożliwiać sobie sytuacji przy nadchodzących w Polsce wyborach.

Dodać trzeba, że ortodoksi, którzy przy wyborach w r. 1922 należeli do bloku, obecnie uchylają się od współdziałania i wspólnej listy. Podobnie zachowują się też i żywioły socjalistyczne, a niewykluczone, że również tę taktykę obiorą demokraci żydowscy i ludowcy.

Dekret prasowy nie obowiązuje.

„Kurjer Poznański" donosi, że w środę odbyła się przed sądem okręgowym w Ostrowiu Wielkopolskim rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Koźmińskiej" Majerowiczowi. Sąd uwolnił oskarżonego, wychodząc z założenia, iż dekret prasowy, jako uchylony przez Sejm nie obowiązuje

Krótka monografja Olkusza

opracowana przez Magistrat m. Olkusza w r. 1925 przy współudziale b. burmistrza p. Radłowskiego dla Związkn miast polskich.

Olkusz, miasto powiatowe województwa Kieleckiego, jest jednem z najstarożytniejszych miast państwa polskiego, położone pośród piasków, w posępnej, lecz bogato w kruszce uposażonej okolicy, zwanej dawniej „Ilkusz", „Ilcussa", było niegdyś najważniejszą kopalnią rud ołowiu srebrodajnego, o czem już dzieje 13 wieku wspominają.

Srebrodajne miny olkuskie zyskały swój rozgłos i znaczenie **w czasie panowania Kazimierza Wielkiego,** który Olkusz odpowiednio zabudował i murami obronnymi opasał.

Najwięcej jednak do zamożności miasta przyczyniła się siostra **Kazimierza Wielkiego,** regentka Elżbieta, matka Ludwika króla węgierskiego i polskiego, która **w roku 1374 nadała jego mieszkańcom na sześcioletni okres czasu prawo wydobywania rud srebrnych i ołowianych,** z warunkiem oddawania do skarbu królewskiego 11-ej grzywny, który to podatek olborą nazwano.

Skutkiem tego przywileju, wznawianego przez następnych monarchów, mieszkańcy Olkusza w krótkim czasie doszli do znacznej zamożności, gdyż każdy, który opłacał olborę, otrzymywał pozwolenie na otwarcie kopalni.

Otrzymujący takie pozwolenie, oraz łożący koszty na kopanie, **zwali się gwarkami i tworzyli zgodnie z ówczesnem prawem rodzaj stowarzyszenia,** do którego chętnie przyłączali się nawet przedstawiciele znakomitych rodów rycerskich.

Kopalnie wzrastały i coraz więcej rozwijały swą działalność. Przepisana za Jana Olbrachta zasadnicza dla nich **ustawa p. t. „Statuta Montana Ilcusiensia" została ogłoszoną w roku 1501.**

Król Zygmunt I. potwierdzając w roku 1545 wszystkie dawniejsze prawa i przywileje, celem dalszego wzrostu kopalń, dozwolił osiadać w Olkuszu przybyszom, byleby nie byli zbrodniarzami i opłacali olborę.

Podług lustracji z roku 1564, rudę kruszcową wydobywano tu z jednej tylko góry, a podług ksiąg skarbowych, w roku 1566 pobrano olbory: ołowiu centnarów 400, w roku 1567 centnarów 1055, z powodu zaś przeszkód, które wody podziemne czyniły, król w roku 1569 otrzymał tylko połowę olbory w ilości 1523 ówczesnych złotych, co świadczy, o dziesięciokrotnej produkcji kopalń w tych latach.

Łukasz Opaliński, w dziele swojem: „Polonia Defensa Contra Barclajum", mówi, że w Olkuszu, w ciągu roku wydobywano 6000 marczystego srebra i 50.000 centnarów ołowiu.

Podług ksiąg gwareckich najważniejszymi szybami były „Pilecki" i „Ponikowski".

W czasach panowania Stefana Batorego istniała tutaj mennica, w której wybite monety były oznaczane literą „J" (Ilcussia), lecz mennica ta przy końcu panowania Zygmunta III przestała być czynną, gdyż i kopalnie wtedy zaczęły upadać, nie bacząc na przeróżne ulgi i przywileje nadawane mieszkańcom miasta.

Do dalszego upadku kopalń znacznie się przyczynił pierwszy najazd szwedzki, które ogołocił je z rąk pracujących, albowiem generał Müller w roku 1655 wybrał z miasta znaczne kontrybucje i górników użył do kucia podków pod klasztorem Jasnogórskim w Częstochowie, gdzie prawie wszyscy wyginęli.

Zła administracja i wydzierżawienie olbory pozbawiły kopalnie potrzebnej kontroli i opieki, a **nadzwyczajny wylew rzeki Baby w roku 1674,** zamuliwszy sztolnie i zalawszy część szybów, zniszczył je zupełnie. Odtąd żadne już środki kilkakrotnie przez Jana III przedsięhrane nie zdołały kopalń podźwignąć. — W czasie drugiego najazdu szwedzkiego zostały zabrane wszystkie zapasy ołowiu zgromadzone w latach poprzednich i miasto zapłaciło 30.000 zł. kontrybucji, co znacznie się przyczyniło do zubożenia mieszkańców. — W roku 1712 zapadły się dwie główne sztolnie: „Ponikowska" i „Pilecka".

W roku 1728, August II przysłał górników zagranicznych dla zbadania kopalń i ci wtedy **znaleźli jeszcze 6 szybów otwartych** którymi zdołali się spuścić zaledwie do 7-miu sążni głębokości, gdyż dalej było wszystko wodą zalane.

Wobec tego, że piaszczysta ziemia tutejsza nie daje owoców ani chleba, a w czasach panowania Augusta III przestała wydawać srebro i ołów, jedni z tutejszych ówczesnych mieszkańców zupełnie zubożeli, drudzy zaś przenieśli się w strony inne, więc miasto opustoszało i stopniowo przeszło do takiego stanu upadku, że **Stanisław August Poniatowski, w ostatnich latach swego panowania, w czasie przejazdu przez Olkusz, nie znalazł w nim ani jednego domu,** w którym mógłby się na noc zatrzymać.

Czem był Olkusz w czasach swej świetności i w czasach upadku świadczą pamiętniki kardynała Hipolita Aldobrandiniego, późniejszego papieża Klemensa VIII, który w roku 1588, jako nuncjusz papieski przy dworze polskim, czasowo w Olkuszu zamieszkiwał, oraz dziennik pułkownika wojsk Księstwa Warszawskiego, Ludwika Szczanieckiego.

Kardynał Aldobrandini pisze, że Olkusz dobrze zaludniony i zabudowany, był miastem czystem i wesołem, otaczały go mury obronne uwieńczone basztami, trzy bramy mieszczące się w tych murach, wiodły przez dobrze zabudowane ulice na rynek miejski, na środku którego, w otoku domów kamiennych, posiadających po dwa i trzy piętra, wznosił się ratusz ozdobnie zbudowany i wieże sześciu kościołów wznosiły się nad dachami miasta.

W dzienniku pułkownika Szczanieckiego znajduje się notatka, że kiedy on w dniu 28 września 1809 roku przejeżdżał w sprawach służbowych z Krakowa do Poznania, na swej drodze, wśród rozległych i lotnych piasków, napotkał ruiny niegdyś możnego i słynnego miasta Olkusza.

Wszystkie środki, jakie po upadku pierwszej Rzeczypospolitej były przedsiębrane przez rządy: austrjacki, pruski, Księstwa Warszawskiego i nareszcie Królestwa Polskiego, odnośnie eksploatacji dawnych kopalń olkuskich, nie wydały żadnych rezultatów i ograniczyły się do wydobywania jedynie tylko galmanu, w który okolice Olkusza obfitują.

Samo miasto z ruin swoich zaczęło się dźwigać powoli od roku 1815 i stopniowo doszło do stanu, w jakim się obecnie znajduje.

Na kilka lat przed wojną wszechświatową, Towarzystwo górnicze „Saturn" zajęło się osuszaniem dawnych kopalń, lecz wybuch wojny zatrzymał te prace i zniszczył owoc kilkuletnich wysiłków, gdyż kopalnie w całej ich rozciągłości woda ponownie objęła w tym czasie w swoje posiadanie.

Olkusz jest miejscem urodzenia Marcina z Olkusza, zwanego starszym, który ukończył nauki w Akademji krakowskiej i otrzymawszy w roku 1459 stopień doktora filozofji, jako biegły w astronomji i medycynie, był nadwornym i ulubionym lekarzem Macieja Korwina, króla węgierskiego, a zaprzyjaźniony z Regiomontanem, pomagał mu do ułożenia tablic: **„Directionum Planetarum".**

On to przywiózł Akademji krakowskiej w roku 1494 ofiarowane jej przez króla Macieja narzędzia astronomiczne.

W Olkuszu również urodził się **Marcin z Olkusza, zwany młodszym, który wraz z Mikołajem Kopernikiem uczył się w Krakowie** matematyki u Brudzewskiego: w r. 1491 został doktorem filozofji i rektorem akademji. Był on autorem projektu do poprawy kalendarza pt. „Nova Calendarii Romani Reformatio", jaki ułożył z polecenia akademji, wezwanej o to przez papieża Leona X, który to projekt był następnie uwzględniony przy przeprowadzonej reformie kalendarza.

Z dawnych kościołów pozostała tylko jedna **fara — dawniejsza kolegjata:** jest to gmach okazały, w stylu gotyckim w wieku 14, przez Władysława Łokietka wzniesiony, odznaczający się śmiałą lecz prostą budową i dokładnością wykończenia. Wnętrze kościoła mieści w sobie liczne dowody ofiarności dawnych mieszczan i gwarków olkuskich, a w ich liczbie piękny krzyż z miejscowego srebra, roboty 16 wieku, 4 stopy wysoki i 40 funtów ważący. — W kościele zwracają na siebie uwagę: wspaniały ołtarz wielki, sam... bona, średniowieczny tryptyk w kaplicy św. Anny, ściany której są pokryte odnowionemi freskami, pochodzącemi z 17 wieku, olbrzymie i stare organy, obraz w ołtarzu wyobrażający Przemienienie Pańskie, wykonany przez Wojciecha Gersona, oraz nagrobki dawnych potentatów olkuskich.

Na cmentarzu kościelnym wznosi się kaplica przerobiona z domu, w którym mieszkał **św. Jan Kanty,** w czasie gdy był proboszczem olkuskim.

Do osobliwości tutejszych należą: dokładnie zbudowane **trzypiętrowe podziemia, ciągnące się pod rynkiem miejskim,** rzeczka zwana „Baba" która w każdym 6 roku, w czasie wiosennym, przybiera wygląd i rozmiary prawdziwej rzeki, a rozlawszy się szeroko po miejscowych piaskach, po upływie dni kilku powraca do pierwotnego stanu i bardzo często zupełnie wysycha.

Skutki powstania styczniowego, represje jakie rząd rosyjski stosował w kraju po roku 1864, i brak samorządu miejskiego oraz ograniczenia przez b. władze rosyjskie inicjatywy prywatnej w sprawach gospodarki miejskiej, zatamowały rozwój miasta, który już w czasie okupacji austro-węgierskiej zaczął wchodzić na właściwe tory, a z początkiem 1919 roku przyjął pożądany kierunek.

W tym czasie zarząd miasta zbudował własnemi siłami i środkami gmach dwupiętrowy, dla pomieszczenia w nim gimnazjum męskiego, jakie wraz z gimnazjum żeńskiem było założone i przez czas długi utrzymywane sumptem b. Komitetu ratunkowego powiatu Olkuskiego.

Niezależnie od tego, zarząd miasta powołał do życia szkołę rzemieślniczą, zaopatrzył ją w maszyny i inne przybory i wyposażoną w ten sposób, po upływie lat kilku, w ciągu których łożył na jej utrzymanie oddał wraz z budynkami i należną do nich ziemią w posiadanie państwa polskiego, obowiązawszy się do wypłacenia skarbowi corocznie na utrzymanie tejże szkoły subsydjum. — Zbudował elektrownię, łaźnię, schronisko dla starców, szosę wiodącą w stronę Krakowa, urządził ogród miejski i ogrodził park.

Przy 50 proc. zapomodze skarbu, wybudował gmach 7-klasowej szkoły powszechnej, oraz przystąpił do rozgałęzienia linji wodociągów miejskich i sieci rozdzielczej od elektrowni na oddalone przedmieścia, położył chodniki od miasta do stacji kolejowej, wybudował jezdnie (termakiem) brukuje nowe dzielnice i t. p. Obecnie buduje nową elektrownię kosztem 400 tysięcy zł.

Ludność Olkusza liczy obecnie około 8200 osób. Miasto mieści w swych murach: 7-io klasowe państwowe gimnazjum męskie, 7 klasowe prywatne gimnazjum żeńskie, 4 klasową szkołę państwową rzemieślniczą, dwie 7 klasowe szkoły powszechne, fabrykę naczyń blaszanych i emaljowanych „Olkusz", fabrykę naczyń aluminjowych „Lender", cztery tartaki i dwie kaflarnie.

Niezależnie od tego Olkusz posiada swe własne: wodociągi, elektrownię, łaźnię, rzeźnię, dom schronienia dla starców oraz powiatowy szpital św. Błażeja.

W mieście znajdują się: stacja drogi żelaznej, poczta, telegraf, dwa banki i wszystkie biura urzędowe, jakie każde miasto powiatowe posiada.

Zabytki architektoniczne i muzealne w Polsce.

PRACE NAD OCHRONĄ POZOSTAŁOŚCI DAWNEJ KULTURY POLSKIEJ.

KRZEMIENIEC, JAKO ZABYTEK SZTUKI.

Uczestnicy odbytego niedawno zjazdu konserwatorów w Łucku odwiedzili Krzemieniec celem zapoznania się ze stanem zabytków w tem pięknem mieście. Krzemieniec, zachowujący dotychczas cechy miasta z XVIII i początku XIX wieku, ze względu na prześliczne położenie, masę zieleni, swoistą architekturę, winien być uznany sam w sobie za zabytek sztuki i podlegać tym wszystkim przepisom, które uchroniły go od zatraty charakterystycznego wyglądu.

Z zabytków architektonicznych miasta wysuwają się na plan pierwszy gmachy Liceum w stylu późnego baroku. Stan ich uznano naogół za dobry, chociaż przy restauracji popełniono masę błędów, niezgodnych z zasadami umiejętnej konserwacji. Zwracają uwagę zwiedzających ruiny sadyby Słowackich, z których pozostały obecnie tylko dwie ściany domu. Powstaje projekt, aby w miejscu tem stworzyć ogród, poświęcony pamięci Słowackiego. Istnieje również projekt, aby na Górze Bony, gdzie znajdują się ruiny dawnego zamku obronnego z czasów gotyku, wznieść pomnik Słowackiego. Grono konserwatorów nie ma nic przeciwko takiemu projektowi, zastrzega jednak, że pomnik taki winien być traktowany architektonicznie, a nie figuralnie. Co do miejsca na pomnik, to, zdaniem komisji, najlepiej nadaje się teren między murami od strony miasta, gdzie w chwili obecnej wznosi się drewniany krzyż. W dalszym ciągu konserwatorowie wypowiedzieli się co do konieczności zachowania dawnego charakteru zabudowy miasta i skierowania ruchu budowlanego ku stacji kolejowej. Podniesiono również sprawę wprowadzenia przymusu krycia domów czerwoną dachówką, tem więcej, że w odległym o dwadzieścia parę kilometrów Wiśniowcu wyrabiają śliczną dachówkę, t. zw. „holenderkę".

PRACE KONSERWATORSKIE W CZERSKU.

W Czersku rozpoczęto roboty konserwacyjne przy ruinach zamku książąt mazowieckich. Narazie odsłonięto część fundamentów dawnych murów obronnych, przeprowadzając wokoło nich aleję, która będzie biegła dokoła całego szczytu zamkowego wzgórza. Przy robotach ziemnych natrafiono znów na ciekawe wykopaliska, m. in. ułamki glazurowanych kafli z kominków zamkowych. Prace na wzgórzu zamkowem potrwają aż do zimy, póki na to pozwoli pogoda.

ZYGZAKIEM.

Kobieta i korona.

(Na tle sprawy księcia Karola rumuńskiego i p. Lupescu).

Niczem korona z kruszców drogocennych,
Niczem błyszczące królów dyjamenty,
Wobec twych włosów, kobieto, bezcennych,
Z których czas wionie słodki, niepojęty.

Niczem jest berła majestat wspaniały
I płaszcz szkarłatny, miecz u boku złoty,
Wobec twej lubej ręki śnieżno-białej,
Która nie szczędzi ciepła i pieszczoty.

Niczem są pułki zbrojne i ćwiczone,
I niczem ustaw przemądrzałe księgi,
Wobec twoich ramion, kiedy obnażone,
Wobec twej wielkiej, kobieto, potęgi.

Niczem szaleńców, kąsanych podnietą,
Swawola wszelka, grzechów niecnych skrzynia,
Wobec głupstwa, które dla ciebie, kobieto,
Ród męski wszędzie i zawsze wyczynia.

Cw.

Premjera w teatrze sosnowieckim

PAN NACZELNIK — TO JA, farsa w 3 aktach Monsy'a. Przekład Wł. Perzyńskiego.

„Pierwsze koty za płoty" — powiada przysłowie. Tych pierwszych kotów było w teatrze sosnowieckim trochę za dużo, bo aż trzy sztuki. Dopiero ten kot czwarty jest zwierzątkiem ładnym, miłym i za płot go wyrzucać nie trzeba. Mówiąc językiem bardziej zrozumiałym pierwsze trzy premjery były prawie do niczego i dopiero za czwartym razem spadł mi kamień z serca, wskutek czego czuję się lekki i powiewny. Tak samo lekki, jak i żart sceniczny o panu naczelniku stacji kolejowej w Macheville i tak samo powiewny, jak dyskretne i uroczo różowe mniej w zwykłych warunkach dostrzegalne części garderoby p. Castori. To ostatnie spostrzeżenie jest obliczone na słabość natury płci męskiej i zazdrość niewieścią, które to dwa czynniki w związku z negliżem na scenie przyyczynią się niezawodnie do wielkiego powodzenia farsy i spopularyzowania „Pana naczelnika i mnie" (drugi przypadek od „Pan naczelnik to ja").

Ja osobiście temi kwestjami się nie wzruszam przedewszystkiem z tej prostej racji, że odległość krzeseł od sceny jest dość duża, a następnie dlatego, że prócz tego nadobnego momentu z różowemi fatałaszkami, p. Castori nie miała na scenie innych chwil godniejszych uwagi z punktu widzenia nie tyle sypialniano-kokieteryjnego, ile artystycznego.

Są zdania, że farsę, o której mowa, napisono dla jednego aktora, co ma znaczyć, że tylko rola Mamuche'a jest coś warta, a reszta to „ogony". Z tem zdaniem rozprawię się później, narazie zaś twierdzę, że gdyby tak było w rzeczywistości, to autorowie farsy pisali „Pana naczelnika" dla Zbuckiego, który był chwilami kapitalny i stieglitzowaty. Trudno jednak tak odrazu sprawdzić, czy niebieskie ptaki francuskie nie mówią akcentem żydowskim szczególnie teraz po uwolnieniu Szwarcbarda. Więc może dyr. Zbucki ma rację, iż udając naczelnika stacji i traktując na wesoło szlachetny zawód kolejarza, jest, jako się rzekło, stieglitzowaty, a że ma przytem bajeczny humor, więc nie wolno nikomu mieć o to do niego pretensji.

Że farsa nie jest pisana tylko dla Mamuche'a dowodzi istnienie i Tuwache'a, tragarza o godnej zazdrości bez trosce ducha, nadobnej kochance (p. Billinżanka) i złotych ustach obrońcy uciemiężonego proletarjatu. Gdyby p. Jaglarz pojął swą rolę mniej sztucznie, wówczas Mamuche miałby w Tuvache'u niebezpiecznego rywala, gdy chodzi o zbieranie oklasków, których rzęsistość niesłychana wpadła poraz pierwszy w tym sezonie z widowni na scenę, wróżąc teatrowi niebyle jakie powodzenie.

Nic dziwnego, że publiczność się bawiła, kiedy nawet sam pan Brandt tak zwykle po gentlemańsku marmurowo chłodny, zagorzał w piątek, rozpalił się i tak ział humorem, że wołanie jego o zimną wodę na scenie, stawało się bajecznie naturalne.

Zupełnie na miejscu, w mierę urzędowy, w miarę palący się do niewiasty był p. Heniowski w roli dyrektora ruchu.

Również udatny typ restauratora stworzył p. Brem, a p. Czekajska miała zdaje się poraz pierwszy okazję zwrócić na siebie uwagę w roli garnkotłuka Józefiny. Taka młoda, a już charakterystyczna i trzeba dodać wcale dobra charakterystyczna. Niewiele mówiącą rolę Julji p. Topolska obdarzyła właściwym sobie wdziękiem.

Pan Filus chwilami mówi za prędko, ale pozatem grał bez zarzutu.

Słowem publiczność była zadowolona, dyr. Zbucki także... z kasy i z siebie, więc bez samochwalstwa może teraz ciągle mówić o sobie: „Pan naczelnik — to ja".

K. C. rk.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś popołudniu o godzinie 4 „Niespodzianki rozwodowe", pełna humoru, zabawnych sytuacyj farsa Bissona, ciesząca się powodzeniem, dana będzie po raz ostatni na dzisiejszem popołudniowem przedstawieniu. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

Dziś wieczorem o godzinie 8.15 „Pan naczelnik — to ja" rekordowa farsa Monsy'a z dyr. L. Zbuckim w roli głównej. Ceny miejsc od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W DĄBROWIE.

W środę, 2.11 1927 r. w „Komecie" „Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim w roli głównej. Ceny od 1 do 4 zł. Abonament ważny procentowy.

W JAWORZNIE.

W poniedziałek, 31.10 192. r., jeden występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca w farsie „Pan naczelnik — to ja".

Teatr w Katowicach.

GOŚCINNE WYSTĘPY WŁODZIMIERZA KACZMARA.

Dyrekcji teatru polskiego w Katowicach udało się pozyskać na gościnne występy znakomitego basistę W. Kaczmara, który po tryumfalnych występach zagranicą na scenach włoskich, zdobył ostatnio niebywały sukces na gościnnych występach w operze warszawskiej i lwowskiej, gdzie prasa i publiczność entuzjastycznie przyjmowała jego występy. P. Kaczmar wystąpi gościnnie w teatrze polskim w Katowicach w sobotę, dnia 5 listopada w operze Helvy'ego „Żydówka" i we wtorek, dnia 8 listopada w operze Gounoda „Faust". Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasie teatru. Telefon 24.48.

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 30 b. m. „Wielka rewja baletowa" (o godzinie 3 popołudniu po cenach zniżonych).

Wtorek dnia 1-11 — „Casanowa" — premjera.

Środa, dnia 2.11 b. m. „Sułkowski".

Czwartek, dnia 3.11 b. m. „Mecenas Belbec i jego mąż".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 NIEDZIELA	Dziś Germana i Serap. Jutro Alfonsa W. Wsch. słońca 6.28 Zach. „ 16.12

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Car Mikołaj II".
„Sfinks" — „Bandytka z Wenecji".
Kino „Momus" — „Carska Faworyta".

Poświęcenie pomnika ś. p. ks. Milberta.

Dozor kościelny w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem parafjan, iż pomnik ś. p. ks. Milberta, b. proboszcza parafji sosnowieckiej jest już gotowy i uroczystość poświęcenia odbędzie się w dniu Wszystkich Świętych, po procesji na cmentarzu przy ul. Cmentarnej.

Dozór kościelny prosi o przybycie na poświęcenie cechy i korporacje ze sztandarami.

Chorągiewki na groby.

Odwiedzającym groby w dniu Wszystkich Świętych na cmentarzu sosnowieckim zwracamy uwagę, że przy wejściu na cmentarz będą sprzedawane chorągiewki, z których dochód przeznaczony jest na remont kościoła w Sosnowcu. Należy więc kupować tylko te chorągiewki, które będą sprzedawane z inicjatywy Dozoru kościelnego. Kto kupi chorągiewki od sprzedawcy prywatnego, ten da zarobek tylko sprzedawcy, nie przyczyniając się w niczem do szlachetnego celu... odnowienia kościoła.

Liga rzeczna i morska w Sosnowcu.

W niedzielę dnia 6 listopada o godzinie 10.30 rano w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się zebranie organizacyjne oddziału Ligi morskiej i rzecznej, na które zaproszony jest zainteresowany ogół.

Tak postępować mogą tylko komuniści.

PROFANACJA GROBU.

W roku 1925 został skrytobójczo zamordowany w Dąbrowie przez komunistów Antoni Kamiński. Zwłoki ofiary bojówki komunistycznej pochowano na cmentarzu w Zagórzu. Zdawałoby się, że zbiry bolszewickie po zamordowaniu swej ofiary, pozostawią chociaż w spokoju zwłoki. Jednakże stało się inaczej. Mianowicie, naśladując swych przyjaciół moskiewskich, w nocy z 27 na 28 b. m. **kilku wyrzutków społeczeństwa udało się na cmentarz, gdzie w barbarzyński sposób połamali krzyż, znajdujący się na grobie ś. p. Kamińskiego oraz zrównali grób z ziemią.** Dokonawszy dzieła zniszczenia pachołcy komunistyczni zbiegli przez nikogo niezatrzymywani. Zawiadomiona o profanacji grobu, policja wszczęła energiczne śledztwo, celem ujęcia barbarzyńców.

Miejski radca prawny.

Magistrat będziński postanowił zaangażować stałego radcę prawnego, w osobie znanego adwokata p. Forelle.

Czy grozi nam żółte niebezpieczeństwo?

Dziś o godzinie 12 w południe w teatrze miejskim wygłosi niezmiernie interesujący odczyt prof. Andrzej Puzylewicz p. t. „Czy grozi nam żółte niebezpieczeństwo"?

Prof. Andrzej Puzylewicz jest znakomitym znawcą stosunków panujących w Chinach, przybywał tam bowiem przez 17 lat skąd niedawno powrócił do kraju. W odczycie swym, ilstrowanym przezroczami, poruszy aktualne zagadnienia i wyjaśni cały szereg najbardziej interesujących a najmniej znanych szczegółów dotyczących całokształtu życia mieszkańców państwa Żółtego smoka.

Konsekracja katedry w Częstochowie

Dnia 6 listopada b. r. odbędzie się w Częstochowie uroczysta konsekracja nowej katedry rzymsko-katolickiej i oddanie jej do użytku wiernych. Budowa tej katedry została rozpoczęta jeszcze przed wojną przez ówczesnego proboszcza częstochowskiego, a obecnie biskupa lubelskiego, ks. Fulmana.

Metalowcy grożą strajkiem.

Onegdaj w lokalu związków klasowych przy ul. Racławickiej 3 w Sosnowcu odbyło się zebranie delegatów i członków klasowego związku metalowców. Po referacie sekretarza związków klasowych. Angiera o podwyżce płac, wywiązała się dyskusja, poczem powzięto rezolucję, w której zebrani domagają się 25 proc. podwyżki płac, a w razie nieuwzględnienia wysuniętych żądań grożą strajkiem.

Poświęcenie nowej placówki.

Wczoraj ks. Mrotek z parafji sosnowieckiej dokonał wobec szeregu zaproszonych gości poświęcenia nowo urządzonego warsztatu masarskiego p. Romana Górskiego właściciela wędliniarni w Sosnowcu.

Nowootwarty warsztat urządzony jest podług najnowszych wymagań techniki i pod względem nowoczesnych urządzeń jest bodaj jedynym w Zagłębiu. Obszerny lokal, w którym mieści się warsztat, również pod względem higjeny nie ma nic do zarzucenia. Nowej placówce chrześcijańskiej życzymy powodzenia i rozwoju.

Z Radjoklubu „Zagłębie"

W SOSNOWCU.

Zarząd Radjoklubu „Zagłębie" R. K. Z. powtórnie podaje niniejszem wszystkim swym członkom do wiadomości, że uruchomiona została pracownia radjotechniczna Radjoklubu, zaopatrzona we wszystkie potrzebne narzędzia, w której pod kierunkiem doświadczonych radjoamatorów i fachowców mogą członkowie Klubu zająć się budową radjoodbiorników i na miejscu je próbować.

Pozatem udzielane będą również fachowe porady związane z wyborem szematu połączeń, przeróbką gotowych odbiorników oraz w sprawach związanych z niedokładnością funkcjonowania aparatów, wadliwością montażu, instalacją anteny i t. p.

Pracownia Radjoklubu mieści się w lokalu własnym przy ulicy Jasnej 26 (Dom ludowy) i czynna będzie czasowo dwa razy w tygodniu, t. j. we wtorki od godziny 7.30 (19.30) i soboty od godziny 5 (17).

Podając powyższe do wiadomości, zarząd Radjoklubu wyraża przekonanie, że szerokie rzesze radjoamatorów i radjosympatyków, w pierwszym zaś rzędzie młodzież szkolna, skorzysta skwapliwie z udogodnień i zamierzeń wytkniętych sobie przez Radjoklub. Wskazówki i rady udzielane też być mogą na drodze pisemnej za dołączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

W najbliższych dniach przystąpi Klub do montażu własnego wielolampowego odbiornika, do którego części ofiarowała na rzecz Radjoklubu łaskawie firma Oskar Einhorn w Sosnowcu.

Radjoamatorzy i radjosympatycy zapisujcie się na członków Radjoklubu. Składka miesieczna jeden złoty. Zapisy w lokalu Klubu we wtorki i soboty.

Lekceważenie przepisów i publiczności.

Na kolejach istnieje, a więc obowiązuje przepis, iż w razie opóźnienia pociągu osobowego należy o tem zawiadomić podróżnych. W tym celu na wszystkich stacjach wiszą specjalne tablice, na których uwidacznia się kierunek pociągu oraz czas opóźnienia.

Projektodawca słusznego zarządzenia zapomniał tylko dodać, do kogo należy obowiązek wypełniania tablic, w następstwie czego u nas zupełnie nie stosuje się wspomnianego przepisu, z uwagi na wątpliwości co do osoby, która powinna podać fakt opóźnienia pociągu do wiadomości podróżnych.

Na terenie Zagłębia lekceważenie to daje się ludności mocno we znaki. Cały szereg ludzi z różnych miejscowości, mając terminowe sprawy do załatwienia, a wiedząc o opóźnieniu się pociągu, mogłoby skorzystać z autobusów lub dorożek, tymczasem z braku tej wiadomości tracą niepotrzebnie czas, a co gorsza, narażają się na dotkliwe straty lub nieprzyjemności, gdyż bywały wypadki, że skutkiem opóźnienia się pociągu przegrywano sprawy w sądach lub narażano się na straty pieniężne.

Możeby władze kolejowe z uwagi na dobro podróżnych, zechciały wyjaśnić, kto ma zawiadamiać podróżnych o opóźnienieniach pociągów, oraz poleciły, aby przepis ten był wypełniany.

Magistrat przeciw ruchowi budowlanemu.

We wczorajszym artykuliku pod powyższym tytułem wkradła się pomyłka. Mianowicie, wydrukowano, że Magistrat zażądał przesunięcia projektowanych budynków o 60 mtr. w tył, tymczasem winno być o 10 mtr. jak o tem niejednokrotnie już pisaliśmy.

Jak to było z tym bankietem?

ODPOWIEDŹ, ZAKRAWAJĄCA NA SKANDAL.

Na wniosek prezydjum Rady miejskiej radni sosnowieccy na piątkowem posiedzeniu oddali przez powstanie *hołd pamięci Gustawa Daniłowskiego*, poczem nastąpił moment dania odpowiedzi na interpelację klubu mieszczańskiego *w sprawie osławionego bankietu* z racji otwarcia szkoły przy ul. Kościelnej i nadania obywatelstwa honorowego p. Arciszewskiemu. W interpelacji tej, skierowanej pod adresem Magistratu, klub mieszczański zapytywał *na podstawie jakiej uchwały Rady miejskiej urządzono bankiet, z jakich funduszów i dlaczego zaproszono aż dwieście osób.*

Pan prezydent Bień zrzucił odpowiedzialność z *Magistratu za bankiet i dowodził*, że to Rada miejska organizowała bankiet, *niech więc Rada odpowiada.*

Jak trudną była odpowiedź i jak nikt poważny nie chciał tego podjąć, dowodzi fakt, że uczynił to *radny Kurek młodszy*, wołając, że *interpelacja jest nieprzyzwoita, ulicznikowska, ordynarna.* Przytem p. Kurek był nieprawdomówny, mówiąc, że *Rada miejska powzięła swego czasu odpowiednią uchwalę.* Twierdzenia tego *p. Kurek nie poparł żadnym dowodem* w postaci protokułu z posiedzeń Rady miejskiej i nie mógł poprzeć, gdyż jako żywo *nikt sobie tego przypomnieć nie może*, by kiedykolwiek na posiedzeniu Rady miejskiej była mowa o bankiecie. Uwieńczeniem tej bzdury pana Kurkowej był wniosek, *by nad interpelacją klubu mieszczańskiego przejść do porządku dziennego.*

Mocną odprawę większości socjalistycznej dał *r. Wolf, który stanął w obronie swych praw radzieckich.* Obowiązkiem Magistratu jest odpowiedzieć na interpelację radnego tak, jak *obowiązkiem radnego jest dowiadywać się, na co są obracane fundusze miejskie, na co się szafuje grosz publiczny.* Radny Wolf zaznaczył, że forma, jakiej użył klub mieszczański przy składaniu interpelacji, *była jak najbardziej poprawna*, gdyż interpelacji nie zgłaszano na publicznem posiedzeniu Rady, lecz listownie przesłano do prezydjum. Można też było tą samą drogą przesłać odpowiedź.

Z przykrością musimy zanotować tu odpowiedź p. Bienia, kiery zaznaczył, że gdyby klubowi mieszczańskiemu chodziło istotnie o ciche załatwienie sprawy, *to mógł się on prywatnie poinformować u swego przedstawiciela w zarządzie miasta, ławnika Porczyńskiego*, z jakich funduszów urządzono bankiet.

Odpowiedź ta musiała wywołać wrażenie przykre dlatego, że raz p. Bień dowodzi, iż *bankiet organizował nie zarząd miasta, lecz Rada miejska*, drugi raz zaś radzi się informować u przedstawiciela zarządu miasta, z czegoby wynikało, że *bankiet urządzał Magistrat.* Zatem kiedy pan prezydent jest bliski prawdy?

W zakończeniu wysoce nieprzyjemnej dla socjalistów dyskusji bankietowej, większość Rady (socjalistyczna) *postanowiła wbrew regulaminowi przejść nad interpelacją do porządku dziennego, chcąc w ten sposób zataić przed społeczeństwem, z jakich funduszów urządzono bankiet na 200 osób.* Rzecz prosta, sprawa nie pójdzie tak gładko, gdyż r. Wolf zapowiedział votum separatum i odpowiedź na interpelację musi nastąpić.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Postanowiono zaciągnąć 70 tys. zł. na sporządzenie planów regulacyjnych, oraz 600 tys. zł. na budowę trzeciego domu miejskiego. Następnie stał się ważny fakt w naszem życiu samorządowem, bo *osławionego Delahaja postanowiono sprzedać*, a kupić nowe auto dla Magistratu.

W zakończeniu posiedzenia upoważniono Magistrat do nabycia od skarbu państwa trzech nieruchomości pokordonowych w Sosnowcu.

W czasie posiedzenia do grona radnych została wprowadzono z listy zastępców klubu P. P. S. *pierwsza w tej Radzie miejskiej radna-kobieta p. Janicka.* Powinnoby to wpłynąć, że tak powiemy, na zmiękczenie obyczajów i stosowniejszy dobór słów w czasie gorącej polemiki.

Impreza artystyczna na cele społeczne.

W dniu 5 listopada staraniem i na rzecz trzech miejscowych instytucyj filantropijno-społecznych t. j. LOPP., Komitetu pomocy dzieciom najbiedniejszym i Koła przyjaciół harcerstwa, odbędzie się na Niemcach w salach górnych Gospody koncert, w którym współudział przyrzekli artyści teatru katowickiego p. Michał Tarnawski i teatru sosnowieckiego pp. Zbucki, Topolska i inni, oraz uprosze ni amatorzy pp. Ornowski i prof. Waśniewski.

Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna za zaproszeniami. Zespół gospodyń i gospodarzy dołoży wszelkich starań, aby koncert i zabawa mogły zadowolić najwybredniejsze wymagania, a że zabawy na Niemcach cieszą się sympatją i popularnością w Zagłębiu, należy spodziewać się, że goście zamiejscowi, tak zawsze mile na Niemcach widziani, wezmą liczny udział popierając i zasilając pożyteczne instytucje.

Syn okradł matkę i uciekł z domu.

Do policji zgłosiła się Kostka Zuzanna, zamieszkała w Zagórzu, zawiadamiając, że 18-letni syn jej, Jan zabrał jej oszczędności, w sumie 180 zł. poczem zbiegł z domu w niewiadomym kierunku. Odszukaniem synaziodzieja zajęła się policja

Z cechu piekarzy w Sosnowcu.

W związku z nową ustawą przemysłową i wyborami do przyszłej izby rzemieślniczej, odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli piekarń-chrześcjan z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego dnia 6 listopada r. b., t. j. w niedzielę o godzinie 2 popołudniu w lokalu Związku kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 w Sosnowcu. Ze względu na ważność sprawy konieczne jest przybycie wszystkich właścicieli piekarń chrześcijan prowadzących piekarnie.

Z Domu ludowego.

Zarząd Domu ludowego w Sosnowcu podaje do wiadomości, że dziś o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym wieczór towarzyski, na który zaprasza się członków instytucji jak również wprowadzonych gości. Jednocześnie komunikuje się, że podobne wieczorki są urządzane z reguły w każdą niedzielę.

Zabawa jesienna.

Towarzystwo sportowe Dąbrowa wspólnie z K. S. Zagłębianką urządzają w dniu 5 listopada r. b. zabawę taneczną w sali Resursy w Dąbrowie Górniczej. Przygrywać będzie słynny jazzband warszawski. Czysty dochód przeznacza się na cele sportowe, wobec czego należy się spodziewać licznej frekwencji. Początek o godzinie 9-ej wieczorem

Zebranie kontrolne w Będzinie

NA ZEBRANIA KONTROLNE W... NI SIĘ STAWIĆ WSZYSCY Z W... MIENIONYCH ROCZNIKÓW.

Od przewodniczącego zebrań kontrolnych w Będzinie otrzymujemy następujące pismo:

Zwraca się powtórnie uwagę na odbywające się zebrania kontrolne w Będzinie dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią. Według planu stawiennictwa, obowiązani zgłosić się do zebrań kontrolnych szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w następującym porządku:

Dnia 31 października szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z rocznika 1892 z literą A do K.; dnia 2 listopada szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z rocznika 1892 z literą L do Ż; dnia 3 listopada szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z rocznika 1893; dnia 4 listopada szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z literą A do K rocznika 1894; dnia 5 listopada szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z rocznika 1894 z literą L do Ż. Do powyższych zebrań kontrolnych stawić się mają wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy w roku 1925 i 1926 z jakichkolwiekbądź powodów nie stawili się. Komisja kontrolna urzęduje w lokalu „Piasta" przy ul. Małachowskiego w Będzinie.

Wyjaśnienie Zarządu K. Chor.

W SPRAWIE BUDOWY CENTRALNEGO SZPITALA.

Otrzymaliśmy list treści następującej:

W numerze piatkowym „Kurjera Zachodniego" ukazała sie notatka p. t. „Sprawa budowy centralnego szpitala". W notatce tej zakradła się nieścisłość, mianowicie na konferencji wiceprezesa Rady Zjazdu dyr. inż. Gadomskiego z przedstawicielami zarządu Kasy chorych nie było zobowiązań ze strony Rady Zjazdu co do podwyżki 1-procentowej składek na rzecz powiatowej Kasy chorych. Celem konferencji było jedynie poinformowanie p. wiceprezesa Rady Zjazdu co do sprawy budowy szpitala centralnego w tej myśli, by informacje te doszły następnie do wszystkich zainteresowanych organizacji pracodawców, które ostatecznie decydują o swój stosunek do sprawy budowy szpitala centralnego.

W zastępstwie komisarza P. K. Ch. Aleksandra Wilnera.

Godne naśladownictwa

Dla uczczenia pamięci b. zasłużonego zwierzchnika ś. p. inżyniera Franciszka Dąbrowskiego na Komitet pomocy dzieciom najbiedniejszym rzemieślnicy Niemczech wdzięczni robotnicy, rzemieślnicy, maszyniści, dozorcowie, majstrowie i straż ogniowa kopalni Kazimierz i Juljusz, złożyli do komitetu zł. 149.60.

Fałszywe 5 - złotówki.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że pojawiły się w obiegu fałszywe bilety państwowe 5-złotowe z datą wydania października 1926. Falsyfikat wykonany jest na papierze odmiennym od papieru biletów autentycznych. Papier ten na stronie odwrotnej falsyfikatu zadrukowany jest dość wyraźnie niemi krzywemi kreskami. Wykonanie graficzne falsyfikatu jest niedokładne. Kolory farb strony przedniej odmienne, strony odwrotnej zbliżone do autentycznych. Naogół falsyfikat jest wykonany niezbyt udatnie. Litery napisu są grubsze i pozalewane i nierówno rozstawione, ornamenty zamazane tak samo, jak głowa kobieca, oraz stylizowane ornamenty wokoło niej. Napisy są prawie nieczytelne

Dekret o oficerskich sądach honorowych.

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 28-go b. m. znajduje się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie statutu oficerskich sądów honorowych.

Statut składa się z 21 rozdziałów i 145 paragrafów. Według postanowień statutu, oficerskie sądy honorowe istnieją dla ochrony godności i honoru oficerskiego, jakoteż dla rozpatrywania zatargów, nieporozumień i kwestyi honorowych.

Oficerskie sądy honorowe są upranwione do wydawania prawomocnych orzeczeń dla władz wojskowych. Ministrowi spraw wojskowych przysługuje prawo nadzoru, zatwierdzania, czy sąd honorowy pełni swoje czynności zgodnie ze statutem. Sądom honorowych podlegają wszyscy oficerowie tak zawodowi w stanie czynnym, nieczynnym, w stanie spoczynku, jak i oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia. Marszałkowie Polski nie podlegają oficerskim sądom honorowym.

Uwadze legjonistów!

We wtorek, dnia 1 listopada b. r. członkowie Związku legjonistów polskich oddziału Sosnowiec — zbierają się przed lokalem Związku (ulica 3-go Maja 13 w podwórzu), celem wzięcia udziału w uroczystości złożenia wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza i na grobie legjonisty Nowaka, którego prochy spoczywają na cmentarzu sosnowieckim. Zbiórka o godzinie 3 popołudniu.

Wynik zbiórki „Tygodnia lotniczego w Grodźcu.

Z tegorocznej zbiórki podczas tygodnia lotniczego zebrano ogółem zł. 2979.83, przyczem na koszta związane z urządzeniem różnego rodzaju imprez wydatkowano zł. 66.21, tak iż czysty dochód wynosił zł. 2913.62, w tem zł. 541.22 zebranych w Wojkowicach Komornych. Komitet „Tygodnia lotniczego“ za naszem pośrednictwem dziękuje wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tak wydatnego wyniku zbiórki.

Kino P. M. S. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę w kinie P. M. S. w Grodźcu wyświetlony zostanie interesujący film pod tyt. „Pan dyktator... to ja“, czyli „Nie bój się, bo ja sam w strachu“, bardzo wesoły dramat w 10 aktach, melodramatyczne przygody młodzieńca, chorego jedynie na nadmiar gotówki. W roli głównej król komików, potentat śmiechu i humoru Harold Lloyd. Początek seansów o godzinie 3 i pół i o godzinie 6 popołudniu.

Spółdzielcze zebranie informacyjno-

Dziś w niedzielę o godzinie 3 popołudniu w sali „Sokoła“, kolonja Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu odbędzie się zebranie informacyjno-sprawozdawcze członków I Grodzieckiego Stowarzyszenia spożywców z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i otwarcie zebrania, 2) odczytanie bilansu za ostatnie 3 kwartały r. b., 3) sprawozdanie gospodarcze, 4) sprawy Koła kulturalno-oświatowego i 5) odczyt o spółdzielczości, który wygłosi delegowany prelegent Związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej profesor Rzadkiewicz.

Przedstawienie na rzecz budowy kościoła w Wojkowicach Komornych.

W ubiegłą niedzielę w sali strażnicy w Wojkowicach Komornych zespół amatorów Stowarzyszenia młodzieży pod kierunkiem p. Stanisława Szymoniaka odegrał dwie komedyjki pod tyt. „Tajemnica“ i „Consilium facultatis“. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony był w całości na rzecz budowy kościoła w Wojkowicach Komornych. Całość wypadła znakomicie, i amatorzy grali doskonale, zachęceni tak wzniosłym celem, jak i poparciem ze strony publiczności, która zapełniła salę po brzegi. Wykonawcami ról byli: panie Rabsztynówna, Pawełczykówna, Suplówna, Zarychcianka i Ostrowska, oraz pp. Szymoniak, Pawełczyk, Rogulski, Górny, Pawełczyk St., Przybyłek i Zarychta.

Z życia Ł. O. P. P. w Dąbrowie.

KOŁO Ł. O. P. P. OTRZYMAŁO UPRAWNIENIA KOMITETU MIEJSKIEGO.

W ubiegły piątek odbyło się zebranie członków zarządu komitetu L. O. P. P. w Dąbrowie, z udziałem przedstawicieli kół miejscowych.

Po zagajeniu obrad przez prezesa zarządu inż. Stadnickiego, przystąpiono przedewszystkiem do rozpatrzenia złożonych wykazów i rachunków z Tygodnia lotniczego, celem zakończenia spraw dotyczących, tej imprezy.

Podług ostatecznych obliczeń, wynik kasowy Tygodnia był następujący: kwesta uliczna i przedaż znaczków przy stolikach 323.34 zł., sprzedaż broszur i samolocików 308.70 zł. nalepki i znaczki do rachunków 182.60 zł. z odczytu 29.40 zł. z zabawy ludowej 103.75 zł. połowa dochodu z zabawy, urządzonej przez Stow. robotników chrześcjańskich 38.50 zł. ofiara akademickiego Koła zagłębian z zabawy 28.31 zł. z koncertu 10.03 zł. urzędnicy huty Bankowej 132 zł. Na listy zebrano: szkoła górniczo hutnicza 10.50 zł. urzędnicy Magistratu dąbrowskiego 30.50 zł. urzędnicy kopalni Flora 161 zł. urzędnicy Tow. franko-włoskiego 54.40 zł., urzędnicy Tow. franko-polskiego 40 zł., urzędnicy Tow. Elibor 18 zł., Tow huta Bankowa 200 zł., Tow. franko-włoskie 100 zł., Tow. franko-polskie 100 zł., Tow. Flora 100 zł.i Tow. Elibor 30 zł. Razem zebrano 2023.05 zł.

Wydatki były następujące: koszty organizacyjne urządzenia Tygodnia 112.70 zł., koszt znaczków i materjału, przysłanego z komitetu okręgowego 49.11 zł. Razem wydatki wyniosły 161.81 zł., czyli czysty dochód osiągnięto w wysokości 1861.24 zł. Pieniądze zostaną przekazane komitetowi okręgu na rachunek Tygodnia lotniczego. W związku z zakończeniem rachunków, komitet wyraża za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie zarówno ofiarodawcom, jak i nielicznym osobom, które pracą swą przyczyniły się do zebrania powyższej kwoty.

Następnie omawiano kwestję powstałych na terenie Dąbrowy, stosownie do nowego statutu, kół lokalnych. Dotychczas zorganizowano następujące koła: Flora — członków 116, śródmieście — członków 116, Paryż — członków 103, huta Bankowa — członków 61, szkoła górniczo hutnicza — członków 26. Ponieważ w tych dniach powstaje jeszcze koło Reden z 63 członkami, dotychczasowy oddział L. O. P. P. w Dąbrowie działa już jako komitet miejski.

Najwięcej czasu zabrała sprawa wyboru nowego prezesa komitetu, a to w związku z wyjazdem z Dąbrowy p. inż. Stadnickiego i złożenia przezeń mandatu. Wiceprezes dr. A. Piwowar w serdecznych słowach podziękował p. Stadnickiemu za usilną i wydatną pracę na niwie społecznej, poczem wyraził przekonanie, iż niewątpliwie i na nowym terenie p. Stadnicki równie owocnie będzie pracował dla dobra Państwa i narodu.

Wybory zajęły sporo czasu, gdyż nikt z obecnych nie chciał przyjąć mandatu, wreszcie na skutek nalegań warunkowo zgodził się objąć opróżnione stanowisko p. Uniejewski, dotychczasowy sekretarz komitetu.

Na sekretarza powołano jednomyślnie prof. inż. Fercha i na tem posiedzenie zakończono.

Komuniści przed sądem.

WÓJCIK I NOWAK SKAZANI PO 5 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

(I) W drugim dniu rozpraw Sąd przesłuchiwał 9 świadków oskarżenia i 16 obrony. Poprzez zeznania świadków dowodowych przewijały się ciągle przedewszystkiem nazwiska Wójcika i Nowaka, wogóle zaś w czasie procesu nie słyszało się zupełnie o Milnerze i Gelbardzie.

Po przesłuchaniu świadków i ekspertyzie prof. Kwinty, badającego podpisy na książeczce wojskowej, dowodowych osobistych oraz notatek znalezionych w czasie rewizji u oskarżonych—nastąpiły przemówienia stron.

Pp. adwokaci usiłowali zbagatelizować zeznania głównego świadka dowodowego, Prostaka, co zrobiło zresztą bardzo niekorzystne wrażenie, *Prostak bowiem poświęcił się bez zastrzeżeń dla idei tępienia komunizmu, co tembardziej zasługuje na podkreślenie, że nie wahał się jawnie zeznawać w sądzie, chociaż komuniści dwukrotnie już urządzali na niego zamach. (Ś. p. wywiadowcę Piszczyka zamordowano przez pomyłkę, miał bowiem paść ofiarą zemsty komunistów właśnie św. Prostak).*

Po „ostatniem słowie“ oskarżonych Sąd udał się naradę, poczem o godz. 8.40 wieczorem ogłosił wyrok.

Wójcik i Nowak skazani zostali po 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Wygodzki na 4 lata więzienia zamieniającego dom poprawy, Lewenberg, Izydorczak i Jaros po 3 lata, Tylcówna, Duraj i Strausmanówna po 2 lata, Odyjas na 1 rok i 6 miesięcy, Bondarenko, Marmur, Kazior, Polaczek i Szwej po 1 roku, wszyscy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Milner i Gelbard zostali uniewinnieni. (Osk. Stachowicz zbiegł przed rozprawą i postępowanie karne względem niego wyłączono).

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Nagły zgon.

Onegdaj o godz. 12 w południe w portjerni fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu zmarł nagle 62-letni robotnik, Łuczak Władysław, zamieszkały w Sosnowcu (Przechodnia 4). Przybyły lekarz skonstatował śmierć, wskutek anewryzmu serca. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy ambulatorjum Kasy chorych.

Antymilitaryści.

Za uchylanie się od służby wojskowej, lub za dezercję z wojska ostatnio pozbawiono praw obywatelstwa następujących „obywateli“ z naszego terenu:

Z Sosnowca: Icka Konopińskiego.

Z Będzina: Berka Glikszłajna, Pinkusa Szymona, Kalme Adlerfligera, Izraela Awerbucha, Moszka Szwajcera i Szlamę Przyrowskiego.

Kto wie, czy nie lepiej byłoby osobników tych wynagradzać, lecz pod warunkiem, iż nigdy do Polski nie wrócą.

Kradzież drobiu.

W nocy z ub. czwartku na piątek nieznani sprawcy skradli z komórki Twardowicza Benjamina, zamieszkałego w Zagórzu 16 kur, wartości 80 zł. Ci sami złodzieje skradli sąsiadowi Twardowicza, Sierpińskiemu Walentemu gęś, wartości 10 zł. Z komórki Kwiatkowskiego Władysława, zamieszkałego na Piaskach (Kościuszki 21) skradziono 12 kur.

Kradzież w fabryce.

W nocy z 27 na 28 bm. do magazynu fabryki chemicznej Środula w Sosnowcu (Piotrkowska) zakradli się nieznani sprawcy, skąd skradli: 100 m. drutu kablowego, 30 m. drutu telefonicznego, 30 kg. blachy ołowianej, cztery rury ołowiane oraz fartuch skórzany. Sprawców kradzieży poszukuje policja.

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Narodowa Organizacja Kobiet w Sosnowcu na powodzian składa zł. 61, (Kw. Nr. 93).

Narodowa Organizacja Kobiet w Klimontowie 57.32 zł., N. O. K. w Klimontowie zebrane na kop. Upadowa zł. 142.68. Razem zł. 200.

Program radjowy

PROGRAM RADJOWY

na niedzielę, dnia 30 b. m.

Warszawa, 1111 m. Godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Godz. 13.00 transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej, poświęconego twórczości Czajkowskiego. Godz. 17.20 rozmaitości (wygłosi p. L. Lawiński). Godz. 17.40 audycja literacka. Drugi cykl autorecytacji red. Zdzisława Kleszczyńskiego. Godz. 18.45 odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu“ — V, wygł. prof. Henryk Mościcki. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Reykjavik — ludzie“ (z cyklu „Podróż na Islandję“), wygł. p. Ferdynand Goetel. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Juljan Hoffman (śpiew), Andrzej Kalinowski (klarnet), prof. Ludwik Urstein (akomp.. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, 500 m. Godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Godz. 12.10 transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. Godz. 13.15 transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. Godz. 17.20 rozmaitości. Godz. 17.40 transmisja. aud. literackie z Warszawy. Godz. 18.30 Red. W. Zechenter: „Św. Franciszek z Assyżu na tle nowszych badań (z recytacjami“. Godz. 20.30 koncert poświęcony utworom współczesnych kompozytorów italskich. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“.

Poznań, 280.4 m. Godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. kanonik Walenty Dymek. Chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. prof. Gieburowskiego. Godz. 19.10 odczyt p. t. „Odrodzenie wojskowe za Stanisława Augusta“, wygł. p. Gustaw Baumfeld. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Sztokholm, 434.5 m. Godz. 11.00 nabożeństwo. Godz. 13.45 zmiany warty w pałacu królewskim. Koncert orkiestry wojskowej. Godz. 17.55 muzyka dzwonów ratuszowych. Godz. 19.15 opera komiczna Offenbacha: „Księżna Gerolstein“. Godz. 21.40 muzyka kościelna.

Langenberg, 468,8 m. Godz. 9.00 nabożeństwo ewang. (pieśni i kazanie). Godz. 13.10 transmisja koncertu z Düsseldorfu i pieśni ludowe. Godz. 20.00 „Uprowadzenie z Seraju“, opera Mozarta w 3 aktach. Godz. 23.30 muzyka taneczna.

Wiedeń, 517.2 m. Godz. 10.15 koncert na organach. Godz. 10.45 koncert filharmonji wiedeńskiej. Godz. 15.30 „Les deux journees“, opera Cherubiniego. Godz. 19.30 koncert Henryka Marteau (skrzypce).

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Jedynaczka króla miedzi".

Poświęcenie lokalu sądu w Koziegłowach.

Lat temu kilka, ze względów oszczędnościowych został w Koziegłowach zniesiony sąd pokoju. Na skutek starań koziegłowskich obywateli w ostatnich dniach siedziba sądu w Siewierzu została przeniesiona do Koziegłów. W dniu wczorajszym odbyło się w obecności prezesa Sądu okręgowego Opęchowskiego i starosty zawierciańskiego Kowalskiego poświęcenie nowego lokalu. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele parafjalnym, odprawione przez ks. Milewskiego. Poświęcenia lokalu dokonał ks. prob. Brykalski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Imieniem koziegłowian przemówił wójt gminy, Rutkiewicz, podnosząc przychylne stanowisko władz, które doprowadziło do uzyskania własnego sądu przez Koziegłowy. Ostatni zabrał głos prezes Sądu okręgowego Opęchowski, kreśląc pokrótce historję sądownictwa w Koziegłowach i motywy, jakie wpłynęły na decyzję przeniesienia sądu. Na stanowisko sędziego w Koziegłowach, które czasowo obejmie sędzia Ostrowski z Siewierza został wyznaczony młody prawnik z Warszawy p. Waluga. Lokal sądu, acz nieco za miastem położony, jest obszerny i widny, a ostatnio gruntownie odnowiony. Dla sądu pokoju udzielił go Sejmik zawierciański.

Na groby bohaterów.

W dniu 1-ym listopada, poświęconym pamięci zmarłych, na ulicach Zawiercia zostaje zorganizowaną kwesta na cele Towarzystwa opieki nad grobami bohaterów. Kwestę, zainicjowaną przez p. starostę Kowalskiego realizują organizacje b. wojskowych oraz społeczne. Fundusze zostaną zebrane drogą sprzedaży nalepek i kwesty ulicznej. Miasto nasze, które nigdy nie pozostaje głuchem na wezwanie do ofiar na cele wzniosłe i szlachetne i tym razem, jesteśmy przekonani, złoży grosz ofiarny, dla bodaj skromnego uczczenia pamięci tych, którzy w obronie Ojczyzny nie zawahali się oddać krew swoją i życie

---

Powiatowe Koło inwalidów za naszem pośrednictwem składa podziękowanie uczennicom seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Ant. Osuchowskiego, za złożone 20 zł. dla wdowy po legioniście - inwalidzie Franciszku Łazarzu zamiast wieńca na grób Nieznanego Żołnierza.

Odszkodowania za poległych w wojskach Stanów Zjednoczonych.

Za pośrednictwem starostwa M.S.Z. komunikuje, że pretensje do odszkodowań mogą zgłaszać rodziny poległych lub zmarłych w związku ze służbą w armji Stanów Zjednoczonych, o ile nie upłynęło 10 lat od chwili śmierci, pod adresem: „M. S. Weterans Bureau, Waschington D. C.". Do uzyskania odszkodowania mogą rościć pretensje żona, dzieci, matka, ojciec, pasierby i dzieci nieślubne lub adoptowane

Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE.

Odwiedziny w Myszkowie.

MYSZKÓW BEZ KOMUNISTÓW. — RUCH BUDOWLANY. — NOWA GMINA. — ŻYCIE TOWARZYSKIE. — PRACA SPOŁECZNA. — STRAŻ OGNIOWA.

Na terenie Zagłębia jest Myszków swojego rodzaju oazą. Porozmawiałem w oym Myszkowie z tym i tamtym, a każdy odpowiadał, że: „U nas o komunistach nie słychać!", albo poprostu. *„W Myszkowie niema komunistów!"* Nigdzie na świecie życia idealnie się nie układa, a już najmniej w środowiskach przemysłowych, ale może się układać znośnie. Tak właśnie dzieje się w Myszkowie, gdzie nawet socjalistyczny radny i znany działacz P. P. S. w Sosnowcu *p. Angier jest kamienicznikiem*, jako że w Myszkowie posiada domek. Uwaga ta nie ma w sobie nic ze złośliwości, tylko poprostu należy ją uważać *za lekki w tonie wstęp do poważnego stwierdzenia tego kapitalnego faktu*, typowego dla Myszkowa, iż mimo istnienia stosunkowo dużego przemysłu, wieś ta nie podlega zaburzeniom o charakterze klasowo-politycznym, a bezrobotnych w niej niema prawie wcale, bo dopiero obecnie jako następstwo zakończenia się sezonu letniego, *zapisało się w gminie dosłownie czterech bezrobotnych.*

Objaw w naszych warunkach niezwykły tak samo, jak niezwykłą jest rzeczą rzadki obecnie gdzieindziej *ruch budowlany.* Jeżeli się weźmie pod uwagę, że we *wsi, liczącej około 6000 mieszkańców*, w kończącym się sezonie budowlanym postawiono, względnie jest na ukończeniu *około 80 nowych budynków*, to można się istotnie bardzo optymistycznie zapatrywać na kwestję ogólnego rozwoju Myszkowa i tę atmosferę, jaka panuje w tej wsi, która to nazwa dziwnie nie licuje z poważnie sterczącemi kominami, z wielką liczbą robotników i dość przyzwoicie zabrukowanemi ulicami.

Ostatniemi czasy Myszków skorzystał wiele dzięki temu, że od niedawna, bo *dopiero od lat trzech jest gminą odrębną*, w skład której wchodzi właściwie ta jedna tylko miejscowość, gdyż pobliski Mijaczów i Pohulanka stanowią już dziś z Myszkowem prawie jedną całość.

Taka świeżo upieczona gmina ma jeszcze duże braki, między innemi *brak jej tak niezbędnego budynku bo gmachu urzędu gminnego.* Nic więc dziwnego, że w planach Rady gminnej jest przedewszystkiem budowa domu dla gminy, choć równie pilącą jest *sprawa budowy szkoły.* Do budowy domu urzędu gminnego zarząd gminy zamierza przystąpić wiosną roku przyszłego, a po wybudowaniu domu dla siebie, gmina weźmie się do budowy dużej 7-klasowej szkoły. Jest także w planie budowa rzeźni.

Nadmienić trzeba, że w tej chwili Sejmik buduje w Myszkowie duży szpital na 3-morgowym gruncie, ofiarowanym przez firmę Bauerertz.

Szóste to już bodaj z rzędu odwiedziny moje w różnych miejscowościach Zagłębia, ale po raz pierwszy mogę coś napisać *o życiu towarzyskiem*, które gdzieindziej albo wcale nie istnieje, albo wegetuje pod egidą partyj politycznych. W Myszkowie tak się ładnie ułożyło, że w kasynie urzędniczem przy fabryce „Steinhagen. Wehr i S-ka" życie towarzyskie rozwija się z tą rzadką intensywnością, która *może porostać tylko w środowiskach stosunkowo małych*, rozumiejących potrzebę kulturalnego uprzyjemnienia sobie życia. Taką niewątpliwie kulturalną rozrywką są *dość częste koncerty w kasynie pod kierownictwem p. Maja, a przy udziale naprawdę wybitnego pianisty p. Fijalkowskiego.*

Narówni z życiem towarzyskiem rozwija się i życie społeczne. Dowodem tego jest istnienie organizacji harcerskiej z p. *Nadrowskim i Kabałą* (komendantem) na czele, Tow. „Sokół" pod kierownictwem *p. Żabskiego* oraz Koło młodzieży. Organizacje społeczne mają siedzibę w Domu ludowym przy fabryce Steinhagena. Niedawno założono *Chrześcjańskie Towarzystwo dobroczynności*, którego prezesem jest miejscowy proboszcz *ks. Kaluża.* Ostatniemi czasy powstał projekt utworzenia *Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego* przedewszystkiem w tym celu, by przyczynić się do jeszcze większego rozwoju budownictwa w Myszkowie.

Choć w omawianiach stosunków w różnych miejscowościach powiatu unikam wzmianek *o lokalnych zatargach i waśniach*, to jednak tym razem odstąpię nieco od zasady, podnosząc przykrą sprawę *miejscowej straży ochotniczej. Zarząd tej straży przed kilku dniami rozwiązał ją*, motywując swój krok tem, że w straży *nie było zdyscyplinowania*, czego następstwem były częste wypadki wybryków w stanie nietrzeźwym. Oczywiście, trudno strażakom nakazać prohibicję, ale, gdy np. dochodzi do bójki na zabawie strażackiej, to już sprawa pogarsza. *Rozwiązanie straży jest najaktualniejszą w chwili obecnej kwestją na terenie Myszkowa.* Jedno tylko w tem wszystkiem jest pewne, że Myszków ze względu na gęstość zaludnienia bez straży obejść się nie może, że i należałoby uczynić wszystko, by straż ogniową stworzyć na mocnych podstawach i uczynić z niej organizację naprawdę użyteczną

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 41 OSOBĘ.

Stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec, w okresie od dnia 23 do 29 b. m. przedstawiał się następująco: *w Sosnowcu było 2956 bezrobotnych, w Będzinie 1124, w Dąbrowie 490, w Czeladzi 800, w gminie Olkusko-Siewierskiej 879, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2120, w Rokitnie Szlacheckim 388, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1405, w Ogrodzieńcu 492, w Bolesławiu 270, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1090. Ogółem było 12014 bezrobtnych z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 9646: mężczyzn 8849 kobiet 797.*

W okresie tym przybyło 243 bezrobotnych, z których: 96 zwolnionych pr. miejscowe zakłady pracy, 120 zwolnionych z robót publicznych, 15 przybyłych z terenów innych P. U. P. P., 4 przybyłych z Francji, oraz zwolnionej służby domowej 8 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 202 osoby, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, *bezrobocie na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zwiększyło się w ub. tygodniu o 41 osobę.*

Częściowo bezrobotnych w ub. tygodniu było 11716. Zatrudnionych przy robotach publicznych *w gminach miejskich i wiejskich było 1422 bezrobotnych, z których w powiecie* Będzińskim 956, w pow. Olkuskim. 506.

Z ustawowego zasiłku korzystało 984 bezrobotnych pracowników fizycznych, oraz 142 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy 4910 fizycznych, oraz 632 umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 4910 bezrobotnych, w tem 774 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Kronika gospodarcza.

MASŁO. Ceny masła z dniem 24 b. m. ponownie nieco obniżono i obecnie wynoszą: w hurcie za 1 kg.: masło wyborowe 6.20, deserowe 6.00, stołowe lekko solone 6.00, w detalu za 1 kg.: wyborowe 6.80, deserowe 6.60, stołowe lekko solone 6.40.

Obecnie przystąpiono do zbierania z pól buraków i bydło żywi się przeważnie liśćmi buraczanemi, skutkiem czego podniosła się znacznie mleczność krów. Dzięki temu dowozy są duże, tendencja zaś słaba. Eksport o ograniczonych rozmiarach z powodu niezbyt dogodnych konjunktur na rynkach zagranicznych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 29 października 1927 r.

Bank Dyskontowy 132.00, Bank Polski 157.50—157.00, Bank Przem. Lwów 107.00, Bank Zachodni 29.00—29.50—29.10, Bank Spółek zarobkowych 98.00 El. Dąbrowa 82.00—83.00, Czersk 1.15—1.25—1.23, Częstocice 3.33—3.30, Goslawice 80.00, Michałów 0.70, Cukier 6.10—6.15, Łazy 0.43—0.43, Wysoka 140—141.00, Węgiel 121.00—123.00, Kobel 50.50, Fitzner 1.50—10.10—10.25, Litpop 42.50—42.75, Modrzejów 10.40, Norblin 215.00, Ostrowiecki 100.00, Pocisk 3.10—3.40—3.33, Rudzki 63.00, Starachowice 80.25—81.00, Ursus 15.50—13.00—13.25, Zawiercie 41.50—42.00, Żyrardów 19.50—20.00—19.83, Borkowski 4.20—4.13. Haberbusz 158.00.

WALUTY I DEWIZY

Nowy Jork 8.90, Londyn 43.42, Paryż 35.00, Wiedeń 125.85, Praga 26.41 i pół Szwajcarja 171.93, Dolarówka 5 proc. 61.25, Ziemsk. kred. 4 i pół proc. 61.50.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut słabsza.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety P.K.O. celem uiszczenia przedpłaty. 6959

Z całej Polski.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW MAGISTRACKICH W KIELCACH.

Onegdaj o godz. 5 rano władze policyjne na skutek polecenia z Warszawy, dokonały aresztowania wszystkich wyższych urzędników magistratu w Kielcach. Aresztowań dokonano pod zarzutem antypaństwowej działalności na skutek doniesienia, że w magistracie na maszynach do pisania wykonano przed kilku tygodniami odbitki z ulotki o generale Zagórskim, wydanej we Lwowie.

Dotychczas aresztowano referentów: Poborowskiego, Pasteczkę, Toporskiego, Łęckiego, sekretarza magistratu Kiela i urzędników Stępkowską, Gałązowskiego, Czaporowskiego i innych. Śledztwo policyjne w toku.

ZAMKNIĘCIE SZKOŁY POLSKIEJ W KLEPKACH.

Z kuratorjum szkolnego lwowskiego nadeszła wiadomość o zamknięciu polskiej szkoły powszechnej w Klepkach pod Stanisławowem.

Fakt ten wywołał niebywałe rozgoryczenie wśród tamtejszego społeczeństwa. Nie można się temu dziwić. Zakład ten ufundowany staraniem Towarzystwa szkoły ludowej otwarty został dopiero 18 września br. w uroczysty sposób, przyczem przedstawiciele władz złożyli solenne przyrzeczenie, że wszystkie czynniki czuwać będą nad rozwojem tej placówki państwowej i narodowej. Tymczasem w miesiąc później nadeszło — rozporządzenie o zamknięciu szkoły.

RUSZCZENIE SZKÓŁ POD LWOWEM.

Ogromne wrażenie wywarła we Lwowie wiadomość o wprowadzeniu języka ruskiego do szkoły w gminie podmiejskiej Sokolniki, która nie posiada wcale rusinów. Język ruski wprowadzono już od drugiej klasy. Zaznaczyć należy, że od roku 1918 w szkole sokolnickiej nie uczono wcale po rusku na podstawie rozporządzenia kuratorjum, gdyż rodzice nie chcieli kupować książek ruskich.

OLBRZYMI WIEC PROTESTACYJNY W STRYJU.

W Stryju w sali „Sokoła" odbył się olbrzymi wiec obywatelski w sprawie zaprotestowania przeciw przymusowej nauce języka ruskiego w państwowych szkołach polskich. Na wiecu zjawiła się cała ludność polska Stryj oraz delegacje z powiatu Stryjskiego.

Referował inżynier Sosnowski ze Lwowa, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której ludność polska miasta Stryja i okolicy, bez różnicy przekonań politycznych domaga się kategorycznie zniesienia rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P., wprowadzającego język ruski do państwowych szkół polskich. W drugiej rezolucji wyrażono votum nieufności min. Dobruckiemu.

Do naszych prenumeratorów.

Administracja Kurjera Zachodniego uprasza p.p. prenumeratorów miejscowych o wpłacanie prenumeraty wyłączenie na podstawie otrzymanego każdorazowo kwitu urzędowego Administracji. 6965

Współczesna Salome jawajska.

LUBIEŻNY TANIEC Z ODCIĘTĄ GŁOWĄ PIĘKNEGO HINDUSA.

Niesłusznie porównana była

przepiękna Hadimah

do bóstwa marmurowego, niesłusznie uchodziła młoda tancerka jawajska w pojęciu licznych wielbicieli za istotę, *pozbawioną serca*. Tragedja, której teatrem był klub Kalkutty a epilogiem sensacyjny proces przed tam tejszym trybunałem, wykazała, że właśnie *zawiedziona miłość* była jedyną pobudką *straszliwej zbrodni*, do konanej przez nią cudzemi rękoma i gloryfikowanej z okrucieństwem godnem biblijnej Salome. Po namiętnych rozprawach, po rewelacyjnych zeznaniach, po gorących obronach, wygłoszonych przez najwybitniejszych adwokatów, sąd wydał dwa wyroki śmierci, zamykając temi

krwawemi pieczęciami

dzieje wyrafinowanej zemsty, popełnionej przez egzotyczną piękność, urażoną w swojej kobiecej ambicji.

Przeszło od roku już powtarzała złota młodzież Kalkutty, że Hadimah jest najbardziej uroczem zjawiskiem na świecie, a jej taniec, który rzadkim tylko wybrańcom losu danem było podziwiać, *najwyższem mistrzostwem artystycznem*. W arystokratycznych klubach zamkniętych interpretowała ona późną nocą — spowita w przezroczyste szaty lekkie, lub nawet w prymitywnym stroju Ewy

klasyczne tańce lubieżne,

od wieków kultywowane na dalekim Wschodzie azjatyckim, plastycznie ilustrujące starożytną *poezję erotyczną*.

Jeszcze jedna, nader ważna okoliczność potęgowała to bałwochwalcze uwielbienie dla niej: *Hadimah nie miała kochanka*. Nikt nie mógł poszczycić się względami. Napróżno młodzi bogacze Kalkutty składali u jej drobnych stóp „swoje gorejące serca w obramowaniu bezcennych klejnotów", napróżno ofiarowywali jawajskiej plebejuszce miljonowe fortuny i rodowe nazwiska.

„Bóstwo marmurowe"

przyjmowało obojętnie ich hołdy, młoda tancerka odpowiadała

wzgardliwym uśmiechem

na najgorętsze błagania. Pewnego dnia, jeden z tych licznych adoratorów popełnił samobójstwo, oświadczając w liście pożegnalnym, iż musi odebrać sobie życie, ponieważ stracił nadzieję na pozyskanie kiedykolwiek bądź jej serca. Tego wieczora tańczyła Hadimah z *jeszcze większą finezją*, z jeszcze większem upojeniem.

Aż stało się to, czemu stać się, widocznie, sądzonem było: przed kilku miesiącami ujrzała Hadimah

młodego Hindusa

arystokratycznego rodu *i pokochała go od pierwszej chwili całą siłą swojego nietkniętego miłością serca*. Zniecierpliwiona nieoczekiwanie chłodnem zachowaniem się jego, ufna w nie zwyciężoną potęgę *własnej urody*, rzuciła się jawajska tancerka którejś nocy na szyję wybranego, zwierzając mu się ze swoich *namiętnych dla niego uczuć*. Jakżeż boleśnie przeto musiała ona odczuć brutalny gest, którym ją hinduski patrycjusz odepchnął. Jak bańka mydlana prysły *marzenia o szczęściu w miłości*, zrodziła się natomiast równie, a może nawet bardziej jeszcze namiętna

żądza śmiertelnej zemsty

za doznaną zniewagę. Gdy więc wkrótce później znów klęczał u jej nóg jeden z wielbicieli, oświadczyła, iż gotowa jest oddać mu się pod warunkiem, *że zamorduje znienawidzonego przez nią człowieka i złoży w hołdzie odciętą jego głowę*. Zaślepiony uczuciem, olśniony nadzieją *spełnił młody szaleniec to potworne żądanie i* przyniósł Hadimah

skrwawioną głowę

pięknego Hindusa.

Jawajska Salome schwyciła *straszliwy łup w swoje gibkie ręce*, ozdobione kosztownemi naramiennikami, długo wpatrywała się w zastygłe rysy ukochanego, długo szeptała namiętne *słowa miłości i nienawiści... A potem, umieściwszy głowę tego*, który ośmielił się wzgardzić jej sercem, na złotej tacy w środku wspaniałego dywanu, *poczęła improwizować najbardziej piękny, najbardziej lubieżny taniec* i krążyła wokół swoich śmiertelnych trofeów dopóty, dopóki, upojona własnem okrucieństwem, nie padła na ziemię *obok ściętej głowy*,

całując jej krwawe rany

Podczas całego dochodzenia sądowego zachowywała się spokojnie nie zdradzając żadnych wyrzutów sumienia. Przeciwnie, powtarzała uporczywie, iż ten akt zemsty wydaje się jej *najzupełniej słusznym odwetem* za poniżające odtrącenie najgorętszych uczuć. Na uwagę prokuratora, że wszak mężczyźni okazali się względem niej bez porównania wielkodusz niejsi, gdyż wybaczali jej bezwzględność, z jaką ona ich stale traktowała, Hadimah odpowiedziała *ironicznie wymownem milczeniem*. Nawet w chwili wykonania śmiertelnego wyroku nie opuściła jej ta wzgardliwa duma...

Z. Kl.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY Nr. 22

1) Prostuje się niniejszem, że weryfikacja zawodów z dnia 19 czerwca 1927 r. tyczy się Makabi-Hakoach z wynikiem 2 : 2 i po jednym punkcie, a nie jak mylnie podano w poprzednim komunikacie Nr. 21 p. t. Makabi-Sosnowiec.

2) Zezwala się klubowi „Cynkownia" w Będzinie rozgrywać zawody w sobotę lub niedzielę dnia 29 wzgl. 30 bm. z klubami ligowemi.

3) Wzywa się ponownie graczy: Kotrasa, Machnika i Wrońskiego (Sosnowiec) oraz Siwka Ch. Ch. i Kokotka (Hakoach) oraz kierowników sekcji piłki nożnej klubów Sosnowiec i Hakoach do stawienia się do Podokręgu na najbliższe posiedzenie celem ostatecznego załatwienia sprawy zajść po zawodach Sosnowiec - Hakoach w dniu 17 lipca rb.

4) Wzywa się po raz ostatni kluby: Victorja, Hakoach, Makabi i Wirginje do wpłacenia do kasy Podokręgu za bloczki biletowe do dnia 2 listopada rb. pod rygorem automatycznej suspenzji.

5) Podaje się do wiadomości, że na miejsce p. Panka K. S. „Brynica" delegował na stałego przedstawiciela p. Wilka Józefa, a na miejsce p. A. Dąba Z. T. G. S. „Hakoach" delegowało p. J. Montaga.

6) Wzywa się Z. T. G. S. „Hakoach" do wpłacenia do kasy Podokręgu ogółem zł. 18 tytułem potrójnej taksy za niezgłoszenie zawodów z K. S. „Arja" odbytych w dniach 11 i 12 października rb. w Będzinie.

7) Wzywa się kluby Sosnowiec i Victoria do podania Podokręgowi terminu odbyć się mających zawodów mistrzowskich Sosnowiec-Victoria z powodu unieważnienia poprzednich przez Okręg w Katowicach.

8) Wzywa się przedstawiciela Hakoachu do stawienia się do Podokręgu na najbliższe posiedzenie ze sprawozdaniem kasowem i dowodami kasowemi z zawodów Hakoach-Brynica, odbytych w Będzinie w dniu 25 września rb. na boisku Sokoła.

9) Komunikuje się, że następne posiedzenie odbędzie się we czwartek 3.11 o godz. 19-ej, gdzie na pierwszym punkcie porządku będzie weryfikacja.

Przewodniczący **E. Lwowski.**
Sekretarz **M. Lancman.**

K. S. „CYNKOWNIA", Będzin — T. S. „VICTORIA", Sosnowiec. Dziś na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu przy ul. Aleja o godz. 2.30 popołudniu odbędą się interesujące zawody koleżeńskie pomiędzy powyższymi klubami. Zawody zapowiadają się ciekawie, bowiem klub „Cynkownia" składa się z wytrawnych graczy starych klubów, którzy niezawodnie za wszelką cenę będą chcieli odnieść zwycięstwo. Dzięki ładnej pogodzie jesiennej można jeszcze urządzać widowiska sportowe. Publiczność niewątpliwie skorzysta z okazji i pośpieszy na mecz ten, który może już będzie zamknięciem tegorocznego sezonu sportowego.

11 P. P. — MAKABI 6 : 0. Dziś gościła w Sosnowcu drużyna piłki nożnej 11 p. p. z Tarnowskich Gór, która rozegrała zawody z tut. drużyną 1 Makabi odnosząc nad nią wysokie zwycięstwo w stosunku 6 : 0 — bramki dla wojskowych zdobyli kapr. Pinkawa 2, kpr. Janowicz 1, st. szereg. Słodczyk 2 i szereg. Niedbała 1. Drużyna wojskowych pokazała grę o wysokim poziomie. Sędziował bardzo dobrze p. Mazur.

Ze świata.

SĘDZIA - OSZUST.

W budapeszteńskich kołach sądowych wielką sensację wywołała wiadomość o tajemniczem zniknięciu sędziego pokoju Mikołaja Tarnaya, kierownika oddziału dla wykroczeń przy sądzie pokoju w Mieszkolcu. Po czątkowo sądzono, iż sędzia Tarnay został zamordowany, ale wkrótce okazało się, iż tło tajemniczego zniknięcia było zgoła inne. Wdrożono bowiem przez władze śledztwo wykazało, że sędzia Tarnay dopuszczał się już od dłuższego czasu nadużyć i przez nieostrożność zdradził się przed jednym ze swych współpracowników. Okazuje się, że sędzia Tarnay, w genjalny wprost sposób oszukiwał skarb państwa. Metoda Tarnaya polegała na tem, że sporządzał on zawsze dwa wyroki jeden uniewinniający, a drugi skazujący na grzywnę. Oskarżonemu odczytywał wyrok drugi i ściągał karę, na którą podsądny został w myśl zakomunikowanego mu wyroku skazany. Po zainkasowaniu pieniędzy sprytny sędzia wyrok skazujący rzucał do kosza, a do aktów załączał wyrok uniewinniający. Manipulacje takie prowadził Tarnay już od dłuższego czasu i tylko dzięki przypadkowi zawinionemu własną nieostrożnością został zdradzony. Obecnie przebywa on w sanatorjum w Niemczech, gdyż cierpi podobno na chorobę nerwową. Niewiadomo, czy chodzi tu o prawdziwą chorobę, czy też Tarnay chciałby w ten sposób uniknąć grożącej mu kary.

WĘGRZY KU CZCI GEN. BEMA.

Zawiązany w Budapeszcie komitet uczczenia gen. Bema przystąpił do przygotowania programu uroczystości, związanych z momentem przewozu na wiosnę 1928 r. prochów tego bohatera trzech narodów: Polski, Węgier i Turcji z Alepo w Syrji przez Węgry do Polski. Wstępem do tych uroczystości będzie ogólno-krajowa manifestacja żałobna w dniu 10 grudnia rb., jako w rocznicę zgonu bohaterskiego generała. Uchwalono też przesłać do polskiego Ministerstwa spraw wojskowych tekst odczytu, który wygłosił niedawno w Budapeszcie prezes komitetu generał-zbrojmistrz baron Balazs o czynach wojennych gen. Bema w Siedmiogrodzie.

Z KONCERTU.

— Co panu przypomina ta muzyka?

— Przypomina mi ona drzwi od korytarza, których nasz gospodarz od dwu już lat wcale nie każe smarować.



Wezwanie.

Sąd pokoju w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnych posiadaczy 4 zaginionych weksli wystawionych przez firmę D. Datner w Sosnowcu ul. Mościckiego Nr. 21, na zlecenie firmy „The Asiatic Trading Corporation Ldt." w Gdańsku: 1) na 38 dol. płatny 20 kwietnia 1926 2) na 38 dol. płatny 23 kwietnia 1926 3) na 38 dol. płatny 26 kwietnia 1925 i 4) na 13.73 dol. płatny 29 kwietnia 1926 r., aby w przeciągu 60 dni najpóźniej zaś do dnia 30 grudnia 1927 r. zgłosili się w Sądzie i weksle te okazali Sądowi; po upływie wyznaczonego czasokresu, Sąd pokoju uzna na zasadzie art 94 Rozp. z 14 XI 1924 o prawie wekslowem, zaginione weksle za umorzone.

6964

Sędzia Pokoju: Kamieński.
St. Sekretarz Sądu: A. Krauze

Dnia 27 października 1927 r. Nr. E 1376|27

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1927 r. o godz. 10 rano w Jangrocie przed Urzędem gminy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie: jałówki krasej lat 2, kasztana konia lat 7 i t. p. oszacowanych na 650 zł. (sześćset pięćdziesiąt zł.), a stanowiących własność Jana Gajdy, zamieszkałego w Jangrocie.

6973 Komornik Sądowy W e w e r e k.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Dziewczyna lat 17 poszukuje obowiązku domowych robót za wyuczenie szycia Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 6922-2

Potrzebna panienka do bufetu. Wiadomość restauracja Wilczyńskiego, Dąbrowa Górnicza 3 Maja 5. 6920-3

Retuszerka rutynowana do klisz i papieru od zaraz. Zgłoszenia Bracia Altman Sosnowiec 6983

Potrzebny samodzielny monter do robót instalacyjnych (elektrycznych) Będzin Małachowskiegoo 6. Retman, 6972

Potrzebny stolarz na roboty fornierowane. Wiadomość ulica Przeczna nr. 8 lub Czeladzka 23 w Będzinie Tymiński. 6968

Potrzebna dobra kucharka za dobrym wynagrodzeniem od zaraz. Gastronomja „Versal" Sosnowiec, ul. Kołłątaja 12 6961

Potrzebny chłopiec, do roznoszenia wyrobów cukierniczych, Jaskólski Sosnowiec, Kuźnica 18 6957

Potrzeba zdolnych czeladzi szewckich na różne roboty. Sosnowiec Narutowicza, 17 6074

Lokale.

Pokój umeblowany do wynajęcia Sosnowiec, Modrzejowska 4 parter. 6981

Do wynajęcia obszerne mieszkanie składające się z 5 pokoi i kuchni z balkonami (można rozpołowić) Centrum Sosnowca Niska 10 Wymagany czynsz 2-ch letni. 7001

Poszukuję mieszkania z 2-3 lub 4 pokoi w Dąbrowie, Będzinie lub Sosnowcu na warunkach wskazanych przez właściciela Oferty nadsyłać do filji Kurjera Zachodniego w Będzinie pod „35" 6969

W Krynicy willa do wydzierżawienia 16 pokoi. Wiadomość: Katowice, Andrzeja 7, Markowa. 6952

Do wynajęcia pokój przy rodzinie 1-2 solidnym panom. Sosnowiec, Piłsudzkiego 16, m 9. 6947-2

Kupno i sprzedaż.

Telefoniczny aparat w dobrym stanie kupię. Oferty wraz z podaniem ceny adresować: Rosiak, Olkusz, Rynek. 6913-3

Restauracja wraz z urządzeniem do odstąpienia. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Restauracja". 6909-3

Meble otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 6618-6

Do sprzedania 3 krzyże grobowe (żelazne) z wieńcami i różami. Będzin Kościuszki Zakład Slusarski. 6970

Dom murowany piętrowy, 10 ubikacji, centrum Zawiercia, wolne pokój, kuchnia, zaraz do sprzedania. Zawiercie, Senatorska 28 Kubara.

Okazyjnie do sprzedania maszyna Singera bębenkowa mało używana, gramofon najnowszej konstrukcji i fotel bujany bardzo tanio Sosnowiec [illegible]iclecka 27 5 6933

Sprzedam plac w Ząbkowicach; wiadomość: Piotr Błachut Ząbkowice Bielonizna dom własny. 6931

Maszynę bębenkową „Singera" do haftu i szycia sprzedam. Wiad. ul. Orla 26 Pogoń Baliński. 6955

Jest do sprzedania domek, pokój z kuchnią przy ul. Suchej: Wiadomość Sosnowiec, Bracka 2 u, p. Engelkinga. 6950

Dorożka do sprzedania Sosnowiec Pogoń Majowa 1. 6956-2

Pasy nadające kształtom wysmukłą linję, i pasy lecznicze od 10-ciu Biustonosze od 4 ch „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11 6958

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio Sosnowiec Sielce Narutowicza 20 Harlak. 6963

Kilimy piękne i trwałe, poleca wytwórnia kilimów Bronisławy Janikowskiej w Olkuszu Augustyńska 341 Także na raty. 6979

Nauka i wychowanie.

Kursy kroju, szycia krawieczyzny bielizny, haftu. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska 6949

Wieczorowe Lekcje Buchalterji w Zawierciu Absolwentom świadectwa Zapisy i Informacje u. p. Blatt, Zawiercie, Kościuszki 24 godz. 4-6 po poł. 6938

Stenografji w ciągu miesiąca dokładnie nauczam. Sosnowiec, ul. Zygmunta 1, telefon 10 99. 6944

Lekcji pisania na maszynie i stenografji udzielam na warunkach dogodnych Wiadomość Sosnowiec ulica Kilińskiego 35 m. 4 w ogrodzie 6954

Instytut muzyczny Katowice, Teatralna 7 przyjmuje codziennie wpisy uczni Sekretarjat otwarty od 10 — 1 i od 3—7. 6831 10

Kursy kroju i szycia zaborowskie Piłsudzkiego 18 Krój nowoczesny carski. 6481-4

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6270 17

Udzielam lekcji gry na fortepianie Adresy kierować „Kurjer Zachodni" Będzin. 6907

Różne.

Znaleziono portabak z monogramem Sosnowiec, Daleka 36 Marjanna Obrusik 6895

Fortepiany, pianina stroi i koryguje fachowo Wichliński Sosnowiec, Piłsudskiego 16 III piętro. 6377

Najmilszy prezent to ładny obraz ręcznie malowany na szkle (sylwetki) oprawione od 2.40. Ramy w wielkim wyborze w „Wygodzie". 6985

Zgubione dokumenty.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Gat[illegible]man, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Stanisław Lisowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6920-3

Mieczysław Grabkowski zgubił dyplom piekarski wydany przez cech Sosnowiecki 6932-3

Stefan Krolikowski r. 1899 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 6876-3

Maciejczyk Stefanja zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Włoszczowa. 6945

Kańtoch Grzegorz zgubił plan wsi Wygielza Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do Kurjera Zachodniego Dąbrowa. 6976

Chenja Ossenbendier zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 73. p. p. w Katowicach i patent IV kategorji. 6966

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kreskce	50 „
Za tekstem . . . 5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".